

Dziś w numerze: szósty dzień procesu o zabójstwo min. Pierackiego

Wtorek, 26 listopada 1935 - Nr. 274 - Cena 15 gr

(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dziś

12 stron

Rok VII

Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA GDANSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KOCIEWSKI - DZIEŃ TCZEWSKI - GAZETA MORSKA - GAZETA MOGILENSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

Triumfalny wjazd króla Jerzego do Aten

Stutysięczne tłumy witają entuzjastycznie swego władcę

Ateny, 25. 11. (PAT.) Z całej prowincji napłynęły olbrzymie rzesze ludności do Aten na powitanie króla. Z Salonik odeszły cztery pociągi nadzwyczajne, w których miejsca zdobywano siłą, wdzierając się przez okna. Z miasta Alexandropolis i Florina odeszły po dwa nadzwyczajne pociągi. Do Aten wyjechały delegacje wszystkich formacji wojskowych z całej Grecji ze sztandarami pułkowymi, a z Macedonii i Tracji — delegacje licznych stowarzyszeń zawodowych oraz gmin miejskich i wiejskich.

Ogólna liczba osób, które przybyły z prowincji do Aten na powitanie króla, według dotychczasowych obliczeń, przekracza 120.000. Zabrakło już miejsc w hotelach i nawet w korytarzach i przedsiódkach stawiano łóżka.

Hotele, położone przy placu Konstytucji, powynajmowano na czas przejazdu króla, a więc na 2 godziny, pokoje po tysiąc do 5 tysięcy drachm. Hotel „Dounia” wynajął frontowe pokoje za kwotę 140.000 drachm. Wynajęto również wszystkie miejsca w oknach domów przy ulicach, które przejdzie orszak królewski, placąc za nie od 3 do 5 tysięcy drachm.

Ateny, 25. 11. (PAT.) Dziś o godz. 9,30 wpłynął do portu koło Faleronu krążownik „Helli”, wiozący króla Jerzego II, eskortowany przez 8 kontrtorpedowców i eskadrę samolotów. Przy wjeździe do portu armaty forteczne dały 101 strzałów powitalnych. Jednocześnie odezwały się syreny zebranych w porcie statków. Na powitanie króla przybyli premier gen. Kondylis na czele członków rządu oraz szereg innych dostojników.

Orszak królewski wyruszył z Faleronu o godz. 10,20, a o godz. 10,35 przybył do Aten wśród bicia wszystkich dzwonów, witany okrzykami kilkuset tysięcy

nej ludności, przerywającej kilkakrotnie kordony, aby zbliżyć się do króla. Przed wspaniałą bramą tryumfalną, koło bramy Hadryana, powitali króla prezydent miasta Aten, w otoczeniu członków rady miejskiej, prezydent m. Pireusu wraz z radą miejską, burmistrzowie miast

nego Żołnierza, gdzie złożył wieniec z liści laurowych. Pamięć poległych uczczono minutą milczenia, poczem orkiestry wojskowe odegrały hymn narodowy.

Następnie król udał się do pałacu, gdzie po chwili w towarzystwie następcy tronu ukazał się na balkonie, witany



Krążownik „Helli” na którym król Jerzy przybył do Grecji

provincialnych oraz przedstawiciele pozostałych władz ateńskich.

Stamtąd orszak królewski udał się do katedry, gdzie o godz. 11 odprawiono uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez 35 biskupów, pod przewodnictwem arcybiskupa ateńskiego. Po nabożeństwie król przyjechał do Grobu Niezna-

entuzjastycznymi okrzykami zgromadzonych tłumów. Na zakończenie odbyła się defilada różnych organizacji narodowych ze sztandarami i szeregu oddziałów wojskowych.

Ateny, 25. 11. (PAT.) Generał Kondylis podał się do dymisji wraz z całym gabinetem. Król dymisję przyjął.

Komunistyczna rewolta w Brazylii

Dwa miasta w rękach buntowników

Rio de Janeiro, 25. 11. (PAT.) W nocy z dnia 23 na 24 listopada zbuntował się 21-szy batalion strzelców w Natalu. Rewolucjonisci, mając przewagę nad wojskami rządowymi, opanowali miasto. Władze wysłały kilka eskadr lotniczych oraz okręty wojenne.

W Pernambuco zbuntował się i zajął miasto 29-ty batalion strzelców. Wojska rządowe i policja opanowały sytuację. W niektórych dzielnicach walka jeszcze trwa. Ludność zachowuje spokój. Oczekują przybycia eskadr lotniczych i okrętów wojennych.

Rio de Janeiro, 25. 11. (PAT.) Rada Ministrów postanowiła zwrócić się do parlamentu z żądaniem wprowadzenia stanu oblężenia z powodu rewolty, która wybuchła 23 listopada w Natalu, Pernambuco i Maceio i miała ogarnąć również inne stany, które pozostały wierne rządowi. Rewolta kierowana jest przez komunistów, którzy dążą do przeciągnięcia części armji na stronę rewolucjonistów. Próba ta nie powiodła się w Maceio, natomiast w Natalu i Pernambuco rewolucjonisci, wspomagani przez część lokalnych garnizonów opanowali kilka ważnych punktów w tych miejscowościach. Na czele rewolucjonistów ma stać kapitan Louis Carlos, czynny członek Kominternu, który niedawno powrócił do Brazylii.

Z Pernambuco donoszą, że wierna rządowi artylerja zbombardowała przedmieście Afogados, obsadzone przez rewolucjonistów.

Fabryka samolotów Plage i Laśkiewicz stanęła

Pracuje tylko część urzędników biurowych

(o) Lublin, 25. 11. (Tel. wł.) W fabryce Plage i Laśkiewicz we wszystkich oddziałach wstrzymano dzisiaj pracę. Robotnicy, którzy za 6 tygodni nie otrzymali plac, proklamowali włoski strajk i dopiero po naradach z inspektorem pracy opuścili teren fabryki, wnosząc równocześnie skargę do Sądu Pracy o zaległe wynagrodzenie. Pracuje tylko nikoma część personelu biurowego.

Nie ulega kwestji, że fabryka znów będzie uruchomiona, niewiadomo tylko kiedy to nastąpi.

Jednodniowy zjazd wojewodów obradował w Warszawie

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł.) Dziś odbyły się w Min. Spraw Wewnętrznych pod przewodnictwem min. Raczkiewicza jednodniowe obrady zjazdu wojewodów, poświęcone rozpatrzeniu aktualnych zagadnień z zakresu polityki państwowej, gospodarczej, administracyjnej i samorządowej.

Na zjazd przybył p. premier Kościalski w towarzystwie wicepremiera i min. skarbu Kwiatkowskiego.

Zebrań senatorów i posłów wielkopolskich

(o) Poznań, 25. 11. (Tel. wł.) W sobotę odbyło się w Poznaniu zebranie senatorów i posłów woj. Poznańskiego. Po omówieniu przez pos. dr. Surzyńskiego ogólnej sytuacji, dłuższy referat o spójności wygłosił dr. Calkosiński.

Wojewoda Maruszewski omówił sprawę bezrobocia, uruchomienia zamkniętych warsztatów przemysłowych i rzemieślniczych, sprawy rolne, komunikacyjne, elektryfikacji itd.

Polski eksport żyta do Niemiec wzrósł znacznie w roku bieżącym

Berlin, 25. 11. (Tel. wł.) Z ogłoszonych ostatnio oficjalnych danych statystycznych wynika, że w pierwszych 10 miesiącach rb. przywieziono do Niemiec ogółem 2.147.550 q żyta wartości 14.805.000 mk., co stanowi wyjątkowo duży import, gdyż w analogicznym czasie ub. roku przywieziono zaledwie 3.246.179 q.

Udział Polski w tym imporcie jest znaczny, przywieziono bowiem z Polski 1.580.518 q, czyli 76,6 proc. całego importu żyta.

Zgon znanego pisarza polskiego

Warszawa, 25. 11. (PAT.) Dzisiaj o godz. 5-tej po poł. zmarł na gruźlicę w sanatorium otwockim świetny pisarz, członek Polskiej Akademji Literatury, Piotr Choynowski. Dziś zwłoki będą przetransportowane do Warszawy. Dzień pogrzebu będzie ustalony dopiero jutro.

Dziś w numerze:

PROCES O ZABÓJSTWO MIN. PIERACKIEGO.

STRAJK NA ŚLASKU I W ZAGŁĘBIU DĄBROWIECKIM.

TRZY BATALJONY WŁOSKIE ROZBITE POD MAKALLE.

KARTELE I PŁACE.

PO RADJU — TELEWIZJA.

LIKWIDACJA K. K. O. POWIATU GRUDZIĄDZKIEGO.

ZABIŁ Z KARABINU WŁASNA ŻONĘ.

ZJAZD PREZESÓW TOW. RESTAURATORÓW NA POMORZU.

REZOLUCJA ZJAZDU WOJEWÓDZKIEGO P. T. R.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ POLSKA NA POMORZU.

PASAŻER TRAMWAJOWY NABITY NA DYSZEL WOZU.

CAŁA STRONA POWIEŚCI.

Aktor zabił aktora

Tragiczna scena sztuki teatralnej

Berlin 25. 11. (PAT.) Donoszą z Bischofshofen (w Salzburgu), że wczoraj w czasie przedstawienia sztuki teatralnej ludowej „Kłótnik” w gmachu Związku Katolickiego zaszedł niezwykle nieszczęśliwy wypadek. Aktor, który wedle treści sztuki miał zamordować „kłótnika” w zapale gry, czy też przez fatalny zbieg okoliczności zadał sztyletem śmiertelny cios artyście, który grał tytułową rolę.

W pierwszej chwili zdawało się zarówno aktorowi, jak publiczności, że scena została odegrana z niezwykle naturalizmem. Dopiero po paru minutach wyjaśniła się tragiczna prawda. Nieszczęśliwy sprawca mimowolnej zbrodni zbiegł. Dotychczas nie znaleziono go.

Odczytywanie zeznań oskarżonych ukończone

Szósty dzień procesu o zabójstwo min. Pierackiego

Warszawa, 25. 11. (PAT.) Dziś posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie zabójstwa min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 30. Na ławie oskarżonych znajduje się Eugenjusz Kaczmarski.

Przewodniczący na wstępie zapytuje oskarżonego, czy przyznaje się do zarzucanych mu czynów? Oskarżony Eugenjusz Kaczmarski odpowiada na pytanie przewodniczącego w języku ukraińskim, wobec czego przewodniczący upomina oskarżonego a następnie postanawia odczytać zeznania oskarżonego złożone w śledztwie.

Po odczytaniu wszystkich zeznań osk. Kaczmarskiego, adwokat Horbowy prosi o zezwolenie na zadanie oskarżonemu pytania. Przewodniczący zwraca się do oskarżonego, czy gotów jest odpowiadać na pytania obrońcy w języku polskim, na co Kaczmarski oświadcza po polsku: „Zobaczę”. Adw. Horbowy prosi o umożliwienie mu postawienia pytania bez względu na to, jaką taktykę zastosował oskarżony w celach obrony.

Przewodniczący oświadcza, że jeżeli nie otrzyma od oskarżonego Kaczmarskiego odpowiedzi, czy zgadza się on odpowiadać w języku polskim, to do żadnego pytania nie dopuści. Adw. Horbowy prosi wówczas o uchwałę pełnego kompletu sądu. Na ponowne zapytanie przewodniczącego, czy zgadza się odpowiadać w języku polskim, oskarżony Kaczmarski odpowiada znowu: „Zoba-

czę”. Przewodniczący zarządza 10-minutową przerwę.

Po krótkiej przerwie, podczas której na ławie oskarżonych sprowadzono Katarzynę Zarycką, przewodniczący zapytuje oskarżoną, czy przyznaje się do winy. Ponieważ oskarżona mówi coś w języku ukraińskim, sąd postanawia odczytać zeznania jej, złożone w śledztwie.

W czasie przerwy wyprowadzono oskarżoną Zarycką, a wprowadzono ostatniego oskarżonego, Jarosława Raka. Po przerwie przewodniczący zapytuje oskarżonego Jarosława Raka, czy przyznaje się do postawionych mu zarzutów. Oskarżony odpowiada w języku ukraińskim. Wobec tego sąd

przystępuje do odczytania zeznań.

Po skończonym odczytywaniu przewodniczący stwierdził, że wszystkie zeznania osk. Raka zostały odczytane oraz, że wszyscy oskarżeni zostali w ten sposób zbadani. Następnie przewodniczący ogłosił postanowienie, iż ze względu na to, że wszyscy oskarżeni złożyli zeznania i nie zachodzi obecnie potrzeba zapobiegania porozumiewania się oskarżonych między sobą, sąd uchyla swe zarządzenie, dotyczące rozmieszczenia pomiędzy poszczególnymi oskarżonymi konwojentów, jako w obecnym stadium sprawy nieaktualne. Późem przewodniczący zarządził przerwę do dnia jutrzejszego do godz. 10 rano.

KAISER BORAX

nadaje cerze delikatny i piękny wygląd

Pierwszy parowóz polski dla Chin

Poznań, 25. 11. (PAT.) W najbliższych dniach załadowany będzie na statek „City of Hereford”, wychodzący w dniu 30 bm. z Gdyni do Szanghaju, pierwszy parowóz wykonany w polskich fabrykach z przeznaczeniem dla Chin. Parowóz wykonała firma H. Cegielski na zamówienie Tow. Kolejowego Kiangnan Railways Company Ltd. w Szanghaju. Parowóz jest zupełnie nowoczesnej konstrukcji.

Tragedia miłosna w Poznaniu

Zastrzelił narzeczoną i siebie
Poznań, 25. 11. (Tel. wł.) Pracownik biurowy Górniak zastrzelił w swoim mieszkaniu przy ul. Ogrodowej 3 narzeczoną swoją Brezówną, a następnie sam popełnił samobójstwo.

W pozostawionym liście desperacji napisali, że oboje rozstają się z życiem, za obopólnym porozumieniem.

Zatarg zarobkowy robotników rolnych województw centralnych

Warszawa, 25. 11. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się w Min. Opieki Społecznej pod przewodnictwem naczelnika Preuera posiedzenie komisji polubownej dla warunków pracy i płacy robotników rolnych w pięciu województwach centralnych.

Przedstawiciele pracodawców wysunęli żądanie obniżki płac dla wszystkich kategorii pracowników rolnych.

Żądanie to spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem przedstawicieli robotników. Do uzgodnienia stanowiska i porozumienia na konferencji nie doszło.

Pogrzeb ofiar rozruchów w Kairze



Wśród olbrzymiego udziału publiczności odbył się w Kairze pogrzeb ofiar rozruchów antyangielskich.

Przemysł żegna b. dowódcę OK 10 wiceministra gen. Gluchowskiego

(o) Przemysł 25. 11. (Tel. wł.) Przemysł żegnał uroczystie b. dowódcę OK 10 gen. Janusza Gluchowskiego, obecnie pierwszego wiceministra Spraw Wojskowych.

W sali Rady Miejskiej zbrali się przedstawiciele władz, urzędów, związków b. wojskowych i stowarzyszeń. O godz. 13 żegnali wiceministra gen. Gluchowskiego w kasynie oficerskim reprezentanci społeczeństwa a o godz. 16 odbyło się pożegnanie na dworcu kolejowym.

Rok więzienia za awantury przedwyborcze

(o) Poznań, 25. 11. (Tel. wł.) W Wolsztynie odbyła się rozprawa przeciw inicjatorom krwawych zajść w czasie zebrania przedwyborczego w miejscowości Wroniawy. Zaatakowana przez tłum policja zrobiła musiałą użytek z broni, raniąc śmiertelnie jednego z napastników.

Oskarżeni o wywołanie rozruchów Patalas, Laskowski i Łukaszewicz zasądzeni zostali na jeden rok więzienia.

Szaleniec zabił nożem 13 osób

Amsterdam, 25. 11. (PAT.) Jak donoszą z Ampena we wschodnich Indjach, w okręgu West Lombok, jeden z tubylców ogarnięty szałem zamordował żonę i dwoje dzieci, podpalił swój dom, poczem z nożem w ręku wybiegł na ulicę włoski. Zanim zdolano go ubezwładnić, zabił on 13 ludzi i dwóch ciężko poranił.

Trzy bataljony włoskie rozbite pod Makalle

Krwawe walki na froncie północnym trwają

Warszawa, 25. 11. (PAT.) Źródła francuskie donoszą, że pierwszy korpus włoski zajmuje linję Dolo—Makalle. Kolumna płk. Mariotti, działająca w rejonie Azbi, posuwa się naprzód, celem utrudnienia sytuacji oddziałom ras Kassy. Korpus tubylczy prowadzi w dalszym ciągu akcję likwidacji oddziałów nieprzyjacielskich w rejonie Gheralta. Pierwsza dywizja osiągnęła linję Mai—Songui.

Źródła niemieckie donoszą z Asmary, że na froncie erytrejskim doszło do starć między wojskami generała Maravigna a oddziałami abisyńskimi. Abi-

sińcy cofnęli się, jakoby ponosząc ciężkie straty. Korpus gen. Santini rozlokowany został na linii Dolo—Makalle, celem wzmocnienia włoskiej linii obrony. Przewidywana jest możliwość kontrataku abisyńskiego w dniach najbliższych.

Między Amba Alaghi a Dessie gromadzą się znaczne siły abisyńskie. Siły te obliczane są na zgórą 100 tys. ludzi. Oddziały rasa Sejuma połączyły się z wojskami rasa Kassy. Walczącej linii obrony płk. Mariotti oddziały dankaljskie, które ochraniają lewe skrzydło wojsk włoskich, ruszyły naprzód, aby

zagrozić wojskom rasa Kassy. Korpus generała Maravigna dokonał kilku przesunięć, celem wyrównania linii włoskich.

W Addis Abeba otrzymane potwierdzenie wiadomości z frontu północnego, iż w okolicach Makalle doszło do bitwy, w czasie której w okolicach Halawo trzy włoskie bataljony zostały rozbite.

Najpiękniejsza mieszkanka świata miasta Aksum



Pisma włoskie zamieszczają powyższą fotografię najpiękniejszej Abisyjki z miasta Aksum.

Strajk protestacyjny w górnictwie i hutnictwie

Objął on tylko część hut i kopalń

Katowice, 25. 11. (PAT.) Zapowiedziany na dzień dzisiejszy strajk protestacyjny w górnictwie i hutnictwie celem poparcia postulatów robotniczych w sprawie wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy, objął na terenie województwa śląskiego tylko część hut i kopalń.

Na 18 zakładów hutniczych załoga jednej huty strajkuje całkowicie, a 4-ch częściowo. Pozostałe 13 hut pracuje normalnie. W godzinach rannych strajkujący częściowo robotnicy huty „Batory” w Wielkich Hajdukach odbyli zebranie, na którym o godz. 11-ej uchwalono podjąć pracę. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Sosnowiec, 25. 11. (PAT.) Proklamowane na dziś strajk robotników w gór-

nictwie i hutnictwie objął w Zagłębiu Dąbrowskim tylko część kopalń i zakładów przemysłowych. W kopalniach pracuje 70 procent robotników. W hutnictwie i innych przemysłach strajkuje zaledwie 14 procent. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Katowice, 25. 11. (PAT.) Sytuacja strajkowa w województwie śląskiem przedstawia się następująco: na terenie kopalń z rannej zmiany, liczącej 22.037 ludzi, strajkuje 17.209 robotników, czyli razem około 78 procent, w hutach z rannej zmiany na 14.450 robotników strajkuje 3.000, t. j. około 20 procent. W koksowniach na 811 robotników strajkuje 225, t. j. 27,7 procent. Jeżeli chodzi o cynamon i kopalnie kruszczy, to pra-

cuja one w 100 procentach.

Pozatem wszędzie w kopalniach roboty konieczne są wykonywane. Zakłady użyteczności publicznej są wszystkie w ruchu; wszędzie panuje spokój.

Akcja strajkowa załamuje się

Katowice, 25. 11. (PAT.) Sytuacja strajkowa na Górnym Śląsku w ciągu popołudnia uległa o tyle zmianie, że z strajkujących dotychczas kopalń dwie kopalnie podjęły częściowo pracę, a dwie całkowicie. W przemyśle hutniczym strajk został prawie zupełnie zlikwidowany. Na ogólną liczbę 6100 robotników przy popołudniowej zmianie nie zgłosiło się do pracy zaledwie 167, co wynosi około 2 proc.

Kartele i płace

Wpływ karteli na stan zatrudnienia i zarobki robotnicze

Zagadnienie karteli i różne strony ujemnego ich wpływu na życie gospodarcze stały się już oddawna głośne na świecie i w Polsce.

Szereg najpoważniejszych ekonomistów i polityków udawałoby wpływ karteli na sztywność cen i powstrzymywanie ich spadku, na zwiększającą się wskutek tego szkodliwą rozpiętość między cenami rolnymi a przemysłowymi. Udawałoby się niejednokrotnie i dyskutuje ujemne skutki kartelizacji

dla całokształtu życia gospodarczego. Ocenia się rolę niektórych nielicznych zresztą karteli w dziedzinie eksportu, a więc bilansu handlowego i jego efektów finansowych.

Mniej natomiast brana była pod uwagę druga strona polityki kartelowej: wpływ na stan zatrudnienia, płace i zarobki robotnicze.

W Niemczech zagadnienie to zostało w ostatnich latach dokładnie zbadane i zanalizowane przez dr. H. Wagenführę, który stwierdził zupełnie zdecydowanie, że kartele powodują zmniejszenie stanu zatrudnienia oraz niższą zarobków zatrudnionych robotników.

W Polsce badanie zagadnień kartelowych podjął Główny Urząd Statystyczny, wydając ostatnio poraz pierwszy u nas opracowaną

„statystykę karteli w Polsce“.

Praca ta obejmuje statystykę organizacyjną kartelowych według ich form, charakteru, działalności, lat powstania itp., oraz fragmenty badań, dotyczące rezultatów działalności karteli w życiu gospodarczym i społecznym. Obszerne komentarze do zestawień cyfrowych dał w I-jej części wydawnictwa dyrektor Gł. Urz. St. E. Szturm z Strem. Mimo całej ostrożności, jaka zwykle cechuje prace statystyków, spotykamy się tu z szeregiem niezmiernie ciekawych wniosków, charakteryzujących kartele i ich działalność.

Kartele, jak i cały kapitał zrzeszony, mają według autora olbrzymie

wpływy na całym świecie.

Wpływy te wyrażają się zarówno w sprawowaniu kontroli, jak i w kierowaniu poszczególnymi odcinkami życia gospodarczego, za którymi często kryje się chęć kontroli politycznej.

Polityka karteli, przeciwstawiając się liberalizmowi gospodarczemu, nie ma jednak nic wspólnego z planową gospodarką, regulującą wszystkie dziedziny życia gospodarczego, ma ona na uwadze jedną jej tylko dziedzinę, nie dbając o resztę, a często jej szkodząc.

Właściwym celem karteli jest osiągnięcie monopolistycznego, jaknajwyższego dochodu. Do tego celu kartele dążą

drogą podnoszenia cen, zmniejszenia produkcji oraz obniżki płac.

Zależność między sztywnymi cenami a istnieniem karteli wykazuje szereg tabeli „statystyki karteli“.

Udowodniony jest również, według autora,

wpływ karteli na produkcję.

Dla utrzymania monopolistycznej ceny i dochodu, kartele zazwyczaj nie tylko nie rozwijają, ale częstokroć niszczą siły produkcyjne. Przejawia się to w różnych formach: ograniczania produkcji, odškodowań za postoje, zamykania przedsiębiorstw i to zarówno źle, jak i dobrze postawionych, a wreszcie prosto niszczenia już wyprodukowanych towarów. Autor przytacza jaskrawy przykład z działalności jednego z najsilniejszych karteli: międzynarodowego kartelu żarówek, obejmującego wszystkie niemal kraje. W 1932 r. przy przeprowadzaniu nowej regulacji cen, ustalono ceny żarówek do 40 wolt siedmiokrotnie wyżej od kosztów własnych. W związku z tem zarządzono w niektórych zakładach masowe niszczenie wyprodukowanych żarówek, konstruując w tym celu w większych przedsiębiorstwach specjalne prasy, w mniejszych zaś deptali żarówki specjalnie wynajęci robotnicy.

Autor podkreśla przytem, że nawet jeśli nie brać zupełnie pod uwagę ja-

skrawych przykładów, uznać trzeba za pewne, że

kartelizacja zawsze prawie doprowadza do zmniejszenia produkcji.

Nie mogąc się oprzeć w stosunkach polskich na zapoczątkowanej dopiero statystyce w tej dziedzinie, autor podaje dwa przykłady tendencji w kształtowaniu się zatrudnienia zależnie od karteli: przy fabrykacji papieru i tektury.

Zestawienia cyfr z lat 1929—1933 wykazują z jednej strony wyraźną tendencję do obniżenia stanu zatrudnienia w zakładach skartelizowanych tych dwóch gałęzi produkcji, z drugiej strony dążność do bardzo mocnego podniesienia stanu zatrudnienia w zakładach niekartelizowanych. Drobny ten przykład cyfrowy wykazuje jednak najzupełniej prawidłową i stałą zgodność zarówno z przesłankami teoretycznymi, jak i z danymi opracowania niemieckiego.

Badanie bezpośredniego wpływu karteli na obniżkę płac i zarobków jest u nas dopiero w toku opracowań, autor

nie podaje więc żadnego przykładu, zgóry jednak powiedzieć można, że i w tej dziedzinie z pewnością wnioski polskie nie odbiegają od wniosków niemieckich.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w okresie ostatnich lat kryzysu w Polsce powstają masowo kartele.

Liczba ich wzrosła ze 111-tu w 1929 r. aż do 216-tu obecnie istniejących,

nie licząc 108 karteli międzynarodowych, w których biorą udział czy te kartele, czy przedsiębiorstwa polskie. Równocześnie zaś obserwujemy dwa równoległe zjawiska:

utrzymanie się cen i katastrofalną obniżkę zarobków robotniczych.

Wśród masowej powodzi obniżek płac, stosowanych w ostatnich kilku latach, badania statystyczne z pewnością wykażą i u nas ujemną rolę przedsiębiorstw skartelizowanych, w których zrzeszony, a więc i silniejszy kapitał może łatwiej narzucić warunki pracy

„Hasłem i zawołaniem naszym jest koleżeństwo“

Dwa przemówienia, wygłoszone na zjeździe Zw. Oficerów Rezerwy w Warszawie

W numerze wczorajszym podaliśmy krótko przebieg walnego zjazdu delegatów Zw. Oficerów Rezerwy, który odbył się w Warszawie, w ub. niedzielę. W części oficjalnej zjazdu przewodniczący, min. gen. Górecki odczytał przemówienie Marszałka Piłsudskiego, wygłoszone przez radio 18 czerwca 1927 r. w czasie walnego zjazdu delegatów Z. O. R. w Krakowie, poczem na ręce generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. Rydza-Śmigłego złożył w imieniu zebranych uroczyste oświadczenie, że do jego dyspozycji oficerowie rezerwy oddają swe siły i trud dnia powszedniego, a także życie, gdy Ojczyzna znajdzie się w potrzebie.

Następnie w imieniu Rządu głos zabrał min. Raczkiewicz, który powiedział, co następuje:

„Panie generale i szanowni panowie. Imieniem Rządu Rzeczypospolitej mam zaszczyt powitać walny zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej. Witam panów serdecznie i życzę, aby zadania, któreście panowie na ten zjazd sobie ustalili, zostały wykonane w całość. Zebraliście się tutaj panowie, jako wiel-

ka rodzina żołnierska, która tyle przeżyła, tyle przebyła i razem przecierpiała. Przybyliście panowie tutaj, aby stwierdzić, że jesteście wielką rodziną, służącą tym samym hasłem i tym samym ideałem, które podniecały was wówczas, kiedyście szli do walki o wolność, kiedyście w szeregach walczyli o utrzymanie bytu Państwa.

Szczęśliwą jesteście rodziną żołnierską, gdyż Wam przypadło w udziale służyć pod rozkazami Wodza i Nauczyciela narodu, — od Wodza i Nauczyciela narodu nauczyliście się „mierzyć siły na zamiary“. Od Niego nauczyliście się tej wielkiej prawdy, że tylko na samym sobie polegać można i należy i że w życiu tak samo, jak w walce, należy przewycięzać wszystkie przeszkody zbiorowym braterskim wysiłkiem.

Rzeczpospolita stawia przed sobą kolejno cały szereg zadań do wykonania. Okres walki już minął, okres walki dla obrony granic Rzeczypospolitej, okres organizacji Państwa — dziś wreszcie wysuwają się na czoło przed organizmem państwowym, który bierze w życie światła udział, — doniosłe i skomplikowane zagadnienia gospodarcze.

Cały świat przeżywa wielki kryzys, a Polska razem z nim. Dziś Rząd wysunął na czoło hasło walki z tym kryzysem, walki w oparciu o własne siły.

Rząd wierzy mocno, że osiągnie rezultaty poprawy gospodarczej w Państwie, aczkolwiek dziś musi sięgnąć do bolesnych nieraz cięć, i musi żądać ofiar od sfer pracujących, wierzy głęboko, że nastąpi dla nich bezpośrednio moment poprawy w życiu gospodarczym i to tem głębszy, o ile cały naród świadomie ten wysiłek poprze.

Dlatego korzystam z okazji, żeby w tem miejscu zwrócić się do was z apelem, abyscie ten wysiłek rządu poparli, abyscie zaszczepiali w społeczeństwie w szarem życiu codziennym momenty wiary we własne siły i żeby ta wiara rosła i potężniała, bo tylko w oparciu o własne siły możemy dojść do należytych rezultatów. Zwracając się do panów z tym gorącym apelem, jestem mocno przekonany, że Związek Oficerów Rezerwy tak w swoim gronie solidarny, będzie niósł w naród hasła solidarności w wysiłku pracy nad poprawą życia gospodarczego Państwa. Nikt lepiej, jak Wy nie możecie zrozumieć, że stworzenie lepszych podstaw bytu gospodarczego Państwa jest wzmocnieniem siły obronnej Rzeczypospolitej, której wyrazem jest wielka i rycerska nasza armja.

Skolei następujące przemówienie w im. ministra spraw wojskowych wygłosił 2-gi wiceminister spr. wojsk. gen. Sławoj-Składkowski:

„W imieniu Pana Ministra Spraw Wojskowych mam zaszczyt życzyć owocnych obrad dziesięcemu zjazdowi. Hasłem i zawołaniem naszych życzeń będzie jeden wyraz „koleżeństwo“ między oficerami armji czynnej, a oficerami rezerwy.

Jak konieczne jest to koleżeństwo i jak jest źle, jak tego koleżeństwa niema, przytoczę taką „pogadulkę“ o jednej z byłych armji zaborczych. Otóż w jednej z byłych armji zaborczych w czasie wojny oficer służby czynnej przy spotkaniu z drugim oficerem czy to w okopach, czy w kasynie pytał się, czy jest oficerem służby czynnej, czy przyjechał na front z rezerwy. Ci ludzie, nawet w okopach, nie potrafili wytworzyć koleżeństwa i spójni, która jest konieczna potrzebna do służby dla Ojczyzny, a szczególnie w czasie wojny.

Ta armja już dziś nie istnieje. My tego nie zrobimy. Będziemy kontynuować koleżeństwo i w imieniu służby czynnej wzywam i proponuję gorące serdeczne koleżeństwo. To koleżeństwo wytworzy się samo-przez się, gdy trzeba będzie bronić Ojczyzny, wytworzy największe, najcudniejsze braterstwo, jakie istnieje na świecie — w obliczu trudów, piękna i grozy wojny.“

Wybór nowego zarządu

Warszawa 25. 11. (PAT). W ramach walnego zjazdu delegatów Związku Oficerów Rez. RP. odbyły się wybory nowych władz. Prezesem Zarządu Głównego wybrany został min. gen. dr. R. Górecki, wiceprezesami — Józef Ryszkiewicz, Mieczysław Grzybowski, Włodzimierz Krynicki, Jerzy Wroncki, oraz Józef Glowacki, sekretarzem generalnym — Maksymilian Berger, skarbnikiem — Wacław Parniewski.

Ponadto wybrano jeszcze 12 członków zarządu głównego, komisję rewizyjną oraz sąd koleżeńcki.

3-OBWODOWY ODBIORNIK
WYSOKIEJ KLASY.

KOSMOS
RADJO

RATY MIESIĘCZNE PO ŻŁ.



Odroczenie posiedzenia komitetu sankcyjnego

Spowodował je Laval wobec możliwości upadku gabinetu francuskiego

Londyn, 25. 11. (PAT) Cała uwaga prasy angielskiej zwrócona jest na sprawę odroczenia zwołanego w Genewie na dzień 29 listopada posiedzenia komitetu 18-tu, mającego rozszerzyć ramy stosowanych sankcyj. Dzienniki angielskie stwierdzają, że w toku sobotniej rozmowy z ambasadorem brytyjskim, Laval oświadczył miał, że wobec sytuacji wewnętrzno-politycznej we Francji, nie uważa za możliwe wzięcie udziału w naradach genewskich i prosi o ich odroczenie. Laval argumentował miał, że w czwartek rozstrzygną się jego losy w Paryżu, tak, że w obliczu upadku gabinetu nie może chwilowo obciążyć Francji taką odpowiedzialnością, jak wprowadzenie zakazu wywożenia do Włoch ropy i węgla. Rząd brytyjski przychylił się do postawionego

w tej płaszczyźnie żądania Laval i zgodził się na odroczenie posiedzenia komitetu 18-tu, które odbędzie się zapewne w połowie grudnia.

Niektóre dzienniki są jednak sceptyczne co do tego, czy istotnie sytuacja wewnętrzna we Francji była jedyną przyczyną odroczenia posiedzenia sankcyjnego. Wyrażane są przypuszczenia, iż żądanie Laval wypływa z rozmowy, jaką odbył z ambasadorem włoskim przed przyjęciem ambasadora brytyjskiego. Przypuszczenia te idą w tym kierunku, że Laval wykorzysta zwiokę dla intensywnych rokowań pojedynczych i w związku z tem Włosi narazie nie będą kontynuować swej ofensywy w Afryce.

Ogólnopolski kongres kupiectwa polskiego obradował w Krakowie

W związku z uroczystością 525-lecia istnienia krakowskiej kongregacji kupieckiej odbył się w niedzielę w Krakowie przy udziale około półtrzecia tysiąca uczestników ze wszystkich dzielnic Rzplitej **OGÓLNO-POLSKI KONGRES KUPIECTWA POLSKIEGO**. Szczególnie licznie reprezentowani byli przedstawiciele polskiego kupiectwa z Warszawy, Śląska, Wielkopolski, Pomorza, Lwowa, Wilna, Krakowa oraz większych miast Rzplitej.

Obrady kongresu poprzedziło uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele Rządu, wiceminister Skarbu dr. Tadeusz Grodyński, wiceminister Przem. i Handlu dr. Doleżał, dyrektor departamentu Sokołowski, p. o. wojewody krakowskiego wicewojewoda dr. Piotr Małaczyński, liczni przedstawiciele władz miejscowych, grono posłów na Sejm Rzplitej, władze naczelne organizacji kupieckich z prezesem naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego p. Bogusławem Herse.

Po nabożeństwie w sali Starego Teatru rozpoczęły się **OBRADE KONGRESU**

Obrady zajął prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego p. B. Herse. Mówca rozpoczął swoje przemówienie od złożenia w imieniu kupiectwa polskiego, uroczystego hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. W dalszym dłuższym przemówieniu prezes Herse zapewnił Rząd Rzplitej, że kupiectwo polskie na wezwanie współpracy Rządu ze społeczeństwem staje do apelu i wyraża gorącą prośbę, ażeby ta współpraca mogła być ujęta jaknajszerszej i przeprowadzona jaknajbardziej bezpośrednio dla dobra Państwa. Z radością wita mówca zapewnienie wykluczenia wszelkich planów dewaluacji pieniądza, jak również zapowiedź zahamowania etatyzmu.

Zebrani wśród oklasków uchwaliли następnie wysłać depeze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej oraz depeze do p. Premjera Keściakowskiego, Wicemremjera Kwiatkowskiego i Ministra Przem. i Handlu dr. R. Góreckiego.

W depeszach tych uczestnicy kongresu zapewniają m. in., że w zrealizowaniu gospodarczego programu, Rząd liczyć może na zorganizowane społeczeństwo kupieckie.

Szereg przemówień powitalnych rozpoczął pierwszy p. **WICEMINISTER SKARBU DR. GRODYŃSKI**, który powiedział m. in. co następuje:

„Mam zaszczyt imieniem p. Wicemremjera i Ministra Skarbu powitać najserdeczniej ogólnopolski zjazd kupiectwa polskiego i zapewnić panów, że p. Wicemremjer, którego tak na sercu leży rozkwit gospodarstwa społecznego w Polsce, uważa zdrowe kupiectwo, zdrowy aparat wymienny, ugruntowany tradycją polskiego kupiectwa za jeden z najważniejszych czynników tego rozkwitu. To też z wielką przyjemnością będę mógł p. Wicemremjerowi zakomunikować słowa uznania, które padły z ust p. Prezesa w stosunku do rządowego programu gospodarczego i zapewnić go o tem, że kupiectwo w poczuciu obywatelskiego obowiązku chce program rządu w całości poprzeć. Tembardziej jest to mi przyjemne, że mogę w imieniu p. Wicemremjera zapewnić panów, że począwszy od stycznia 1936 r. Rząd wejdzie w kontakt bezpośredni z kupiectwem polskim, celem współdziałania w usunięciu tych zapór, które krepują zdrowe elementy wymiany. To też p. Wicemremjer przywiązuje szczególną wagę do przebiegu obrad dzisiejszego zjazdu, tembardziej, że jest poświęcony usprawnieniu aparatu wymiennego i skonsolidowaniu organizacyjnemu chrześcijańskiego kupiectwa całej Polski. P. Wicemremjer jest przekonany, że cel ten będzie uzyskany tem łatwiej, że zjazd odbywa się w prastarej stolicy Piastów i Jagiellonów, w której świątyniach historia uwieczniła zasługi tylu pokoleń mieszczaństwa i kupiectwa krakowskiego.

Mowa p. wiceministra Grodyńskiego przyjęta była długotrwałymi oklaskami.

W imieniu p. Ministra Przem. i Handlu powitał zjazd p. wiceminister Przemysłu i Handlu dr. Doleżał, który oświadczył m. in.: Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek pamiętać należy, że trzeba wzmocnić najofiarniej wszystkie siły dla rozwoju i utrzymania potęgi Państwa. Dziś bardziej niż kiedykolwiek pamiętać trzeba, że zachowanie niezachwianej dyscypliny w służbie Państwa jest najistotniejszym kategorocznym imperatywem dnia dzisiejszego i wreszcie dziś bardziej niż kiedykolwiek należy tworzyć najlepsze formy organizacyjne dla realizacji tych celów. Mówca podkreśla, że pomimo kryzysu gospodarczego Polska wzmogła swe walory polityczne, wewnętrzne i zagraniczne, zachowała niezamącony spokój społeczny i nienaruszoną walutę, co tylko niewielu państwom się udało, a ponadto zdrowy aparat wytwórczy i wymienny, który w 7-ym roku kryzysu mimo wszystko wskazuje prężność rozwojową. Ciężki okres autarchii, mówił dalej wiceminister Doleżał, przetrwamy najłatwiej kraje, które potrafią najbardziej obniżyć koszty produkcji i wyminy, dokonać redukcji cen rolnych i przemysłowych oraz zachęcać w tym kierunku inicjatywę prywatną, zwłaszcza kupiecką. W głębokim zrozumieniu tych przesłanek światowych i wpływu ich ujemnego na nasze gospodarstwo narodowe, Rząd podjął

pracę, celem najlepszego wyzyskania naszych sił i zasobów, a to przez podniesienie chłonności rynku wewnętrznego drogą obniżenia kosztów produkcji za pomocą obniżenia cen surowców, kompresji sztywnych obciążeń produkcji, obniżki taryf kolejowych, poparcia inicjatywy prywatnej itd. Słusznie bardzo p. prezes Herse podniósł, że kupiectwo polskie popiera ten plan rządowy dlatego, że plan ten jest wynikiem racji stanu gospodarczej Polski. Sądzą, że kupiectwo winno nie tylko zachować w dziedzinie cen tę kompresję, która wynika z tytułu obniżenia kosztów produkcji, obniżenia taryf kolejowych i innych obciążeń produkcji, ale nado przez rozwinięcie odpowiedniej inicjatywy w kierunku pogłębienia rynków zbytu i potanienia usług handlowych, zrealizować największy efekt dla konsumenta.

Drugim nakazem dla kupiectwa jest niewątpliwie dzisiaj wzmocnienie inicjatywy w kierunku rozwoju naszego handlu zagranicz-

Herbaty Hozakowskiego — rozkosz znawców

Kongres pracowniczy w Warszawie

W niedzielę od godz. 11.30 obradował w Warszawie w sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście kongres pracowniczy zwołany przez Centralną Radę Związków Pracowniczych.

Na kongres przybyło około 700 delegatów, reprezentujących związki, stowarzyszenia i organizacje pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Obrady zajął prezes Centralnej Rady Związku Pracowników p. Sienkiewicz, poczem referaty wygłosili sekretarz Sto-

warzyszenia Urzędników Państwowych p. Tadeusz Domański, o „Uposażeniach pracowników państwowych“, poseł Roman Krukowski o „Ustawodawstwie odnoszącym się do pracowników samorządowych“ oraz p. Stefan Gacki p. t. „Warstwa pracownicza na tle ogólnej sytuacji gospodarczej“.

Na tle referatów rozwinęła się ożywiona i długotrwała dyskusja w wyniku której przyjęto cały szereg rezolucyj, zarówno dotyczących sprawy uposażeń pracowników, jak i ogólnych zagadnień polityki gospodarczej Państwa.

Dziennikarstwo polskie w obronie swych interesów materialnych i moralnych

Zarząd Główny Związku Dziennikarzy R. P. na posiedzeniu odbytem w dniu 24 listopada pod przewodnictwem prezesa red. Scieżyńskiego, po wszechstronnym przedyskutowaniu spraw zawodowych dziennikarstwa polskiego przyjął m. in. następującą rezolucję, polecając swemu przyzdyum przedstawić ją Rządowi R. P.:

Zarząd Główny Związku Dziennikarzy R. P. stwierdza, że wprowadzenie w życie znacznej podwyżki obciążeń na rzecz skarbu państwa dotyka narówni z całym światem pracy zreszczone zawodowe

dziennikarstwo polskie, obniżając wydanie jego i tak już niski poziom egzystencji. Ta nowa dotkliwa strata w budżecie dziennikarza może być częściowo zrekomensowana tylko takimi posunięciami Rządu, któreby w znacznym stopniu przyczyniły się do rzeczywistego i wyczuwalnego obniżenia kosztów utrzymania, oraz któreby zapewniły zorganizowanemu dziennikarstwu polskiemu prawne podstawy ochrony jego specjalnych interesów materialnych i moralnych.

Prochy pierwszych pilotów lwowskich spoczęły na cmentarzu Obrońców Lwowa

W niedzielę odbyła się we Lwowie podniosła uroczystość sprowadzenia prochów pierwszych pilotów obrony Lwowa: majora Stefana Steca i płk. Torunia, które złożono na cmentarzu Obrońców Lwowa.

Prochy bohaterów lotników przewieziono koleją do Lwowa z Warszawy. Przed godz. 16-tą zebrały się przed dworcem tysiączne

tłumy publiczności. Przybyli liczni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

Z Warszawy przyjechali na pogrzeb: szef lotnictwa generał Rayski, szef gabinetu ministra spraw wojskowych płk. Sokołowski, szef departamentu lotnictwa cywilnego płk. Turbiak, płk. de Bourrain, oraz delegacje pułków lotniczych. Osobną grupę

tworzyli uczestnicy pierwszego parku lotniczego z czasów obrony Lwowa z płk. de Bourrain, majorem Tigerem i prof. Rubczyńskim na czele.

Po odprawieniu modłów, trumny ustawiono na kadłubach samolotów, zaprzęgniętych w 6 par koni. Kondukt ruszył z dworca głównego ku cmentarzowi Obrońców Lwowa. Ulice, któremi kroczył żałobny pochód osłonięte były krepą. Przejmujące wrażenie robiły płonące pochodnie, które nieśli wzdłuż konduktu harcerze. Na twarzach tłumów, zgromadzonych po obu stronach chodników malowało się widoczne wzruszenie.

Kondukt poprzedzała kompanja honorowa 40 p. p. z orkiestrą, kompanja 6-go pułku lotniczego, poczty sztandarowe związków kombatanckich, harcerzy, młodzież szkolna i t. d. Przed trumnami podoficerowie nieśli oznaczenia bojowe zmarłych.

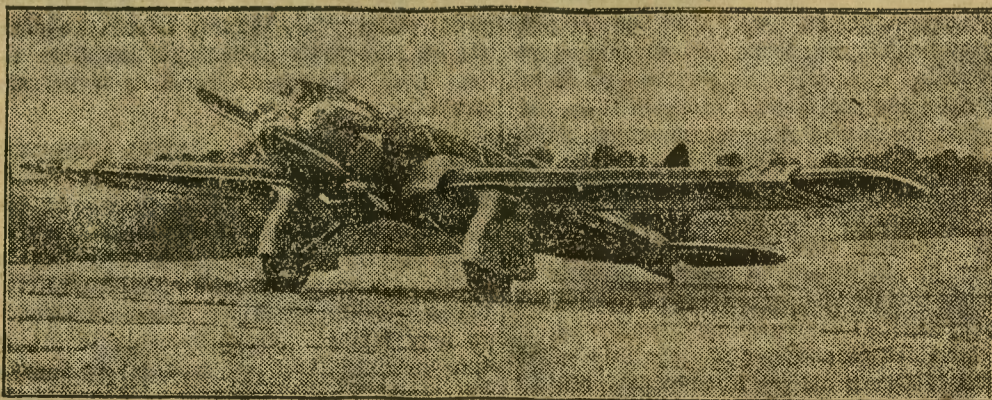
Na cmentarzu przemówienia wygłosili: generał Rayski, prezes kapituły Krzyża Obrony Lwowa dr. Węgrzynowski oraz w imieniu kolegów zmarłych major Tiger.

Po odprawieniu egzekwii przez księdza biskupa Baziaka trumny złożono w grobowcach.

Po przemówieniach powitalnych wygłoszono długi szereg referatów.

Po zamknięciu obrad kongresu uformował się na pl. Szczepańskim w godzinach popołudniowych imponujący **POCHÓD NA WAWEL**. Czolo pochodu otwierała delegacja ze wspaniałym wieńcem: „Budowniczym Mocarstwu Polski — Kupiectwo Polskie, 24. 11. 1935.“ Kolejno za niesionymi godłami kongregacji kupieckiej postępowały delegacje z pocztami sztandarowymi poszczególnych związków kupieckich z całej Rzplitej. Za sztandarami postępowali pp. wiceministrowie dr. Grodyński i dr. Doleżał wraz z towarzyszącymi im urzędnikami Ministerstw w otoczeniu naczelnych władz związków kupieckich z p. Br. Herse na czele, dalej czwórkami długie szeregi przybyłych na kongres kupców. Po złożeniu hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie wawelskiej i złożeniu wieńca na sarkofagu, pochód się rozwiązał, delegacje zaś wyjechały na **SOWINIEC** dla wzięcia udziału w sypaniu kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wieczorem po koleżeńskim zebraniu nastąpiło rozwiązanie zjazdu.

Miljon franków nagrody za samolot z wysuwaniem skrzydeł



Francuski minister lotnictwa udzielił konstruktorowi francuskiemu milion franków nagrody za samolot, zaopatrzone w wysuwane skrzydła

Jastrząb w mleczarni

Niezwykły klient odwiedził przed kilku dniami pewien sklepik z nabiałem w Hamburgu. Właśnie nadszedł świeży transport masła, w sklepie znajdowało się sporo klientów, drzwi były szeroko otwarte. Nagle rozległ się w powietrzu głośny łopot skrzydeł i doskoku wpadł duży ptak, zawirował kilka razy w koło i siadł na stole, zanim ludzie ochłonęli z przerażenia. Spokojnie spoglądał swymi żółtymi ślepiami dookoła i pozwalał się podziwiać.

„Orzeł” — zawołał jakiś chłopiec. „Młody jastrząb” — poprawił go lepszy znawca świata zwierzęcego. (Polakowi, otrząskanemu z literaturą sceniczną, wyrwałoby się może: „Ptak” Szaniawskiego)

Drapieżny, piękny ptak był bardzo popularny, pozwolił się gładzić i głaskać, pozwolił rozpinąć sobie skrzydła na pół metra szeroko. Mastem, które w sklepie leżało, wzgardził, lecz nie ruszył także mięsa i wody. Był bardzo wycieńczony, i dopiero po kilku godzinach odpoczynku, kiedy odzyskał siły, podziękował za gościnę i poprosił, aby mu wskazano drogę na wolność.

Właściciel sklepu nie zatrzymywał gościa, wyniósł go przed sklep, i po chwili ptak wzbił się w powietrze.

Złoto świata w liczbach

W Ameryce opublikowano ostatnio ciekawą, urzędową statystykę, dotyczącą światowej produkcji złota.

Według obliczeń amerykańskich wydobyto na całym świecie w ciągu 440 lat około 32 tysiące ton złota. Z tej ogólnej liczby na ostatnie 30 lat przypada około 16500 ton. Ta stosunkowo bogata produkcja w ostatnich latach tłumaczy się technicznym udoskonaleniem metod wydobywania złota z łona ziemi.

Z ogólnej ilości złota na świecie około 14500 ton przypada na złote monety i ozdoby.

Mimo że liczby, dotyczące światowej produkcji złota, wydają się dość wysokie, w rzeczywistości są jednak bardzo nieznaczne. Gdyby bowiem stopić złoto z całego świata, otrzymalibyśmy zaledwie kostkę o 11 i pół metra wysokości. Nie więcej, tak przynajmniej zapewnia statystyka urzędu amerykańskiego.

Międzynarodowe menu na bankiecie kucharzy

W hotelu Carlton w Londynie odbył się bankiet z okazji międzynarodowego zjazdu kucharzy. Szef kuchni Carlton-Palace'u, znany w londyńskim świątku gastronomów, Herbodeau, ułożył menu bankietu, w którym figurowały potrawy wszystkich omal krajów. Przekąskom patronowała Szwecja, blisko sto gatunków smakowitych krajanek zalegało półmiski. Ostygi przybyły z Colchester, pasztet przysłano samolotem ze Strasburga, kawior — z Rumunii. Wódki i napoje przybyły ze wszystkich stron świata: machandel z Gdańska, wódka czysta z Leningradu, żytniówka ze Sztokholmu, whisky z Glasgow etc. Owoców dostarczyła Kalifornia, Meksyk, Afryka Południowa. Baranina przybyła z Australji, sarnina i inne rodzaje mięs z Francji, ryby z Norwegji i Rosji.

Piwo monachijskie tańsze w Erytrei, niż w Berlinie

Paryski „Excelsior” podaje w korespondencji z Abisynji ciekawy fakt. Otóż korespondent tego pisma, Webb Miller, stwierdza, iż piwo niemieckie i duńskie jest w Erytrei włoskiej tańsze, niż w Berlinie lub w Kopenhadze. Za szklankę piwa w Adi-Kaleh, nad granicą abisyńska, zapłacił Miller 1 fr. 20 cent. Ta sama szklanka piwa monachijskiego w Monachjum kosztuje 2 franki! Oto cuda eksportu.

Wszystko dla Ciebie!

Tysiące mózgow ludzkich całej kuli ziemskiej wyteża wszystkie swoje siły, by wynaleźć lub udoskonalić coraz bardziej środki upiększające Twą twarz i karnację.

Wszystko dla Ciebie, Kobieto! Oto masz nowy wspaniały, egzotyczny puder „Czang” de Lacart. Jest to ostatni krzyk mody i najnowsze udoskonalenie, które można było osiągnąć w tej dziedzinie. Twarz upudrowana Czangiem to piękno nie do opisania, to egzotyczny, czarujący kwiat. Puder „Czang” to czar wschodu. Z natury jest Pani piękna i powabna, lecz przy stałym używaniu pudru „Czang” uroda się potęguje, młodość zaś jaśnieje w całej krasie.

Uzupełnia Twój wdzięk i nadadza wytworne piętno Twej tualecie perfumy i woda kwiatoła „Czang” de Lacart o tym samym, upojnym wschodnim zapachu.

WIELKI KONKURS »PHILIPS RADJO«

CENNE NAGRODY WARTOŚCI
ZŁ. 100.000.—

(wśród nagród 4 samochody-limuzyny
najnowszego modelu Polski Fiat 508)

POCZĄTEK: 1 GRUDNIA 1935 R.

UCZESTNICZYĆ W WIELKIM KONKURSIE
MOGĄ WYŁĄCZNIE POSIADACZE ODBIORNIKÓW
PHILIPSA MODELI 1934-35 I 1935-36
PRODUKCJI POLSKICH ZAKŁADÓW PHILIPS S. A.

PROSPEKTY O WIELKIM KONKURSIE OTRZYMAĆ MOŻNA
WE WSZYSTKICH CZOŁOWYCH FIRMACH RADJOTECHNICZNYCH
ORAZ W SEKRETARJACIE WIELKIEGO KONKURSU
„PHILIPS RADJO” WARSZAWA, UL. KAROLKOWA 36/44.

POLSKIE ZAKŁADY PHILIPS S. A.

Po radju — telewizja Genjalny wynalazek na nowych drogach rozwoju

Po długich poszukiwaniach i błądzeniu w ciemnościach, telewizja weszła na drogę praktycznego rozwoju: w Paryżu urządzone i uruchomione pierwszą telewizyjną stację nadawczą.

Stacja nadawcza składa się ze studja przy ulicy Grenelle i specjalnej instalacji na wieży Eiffla, łącznie z anteną, umieszczoną na jej wierzchołku. Studjo posiada cechy podobieństwa do studja filmowego. Są to dwa wielkie pokoje, przedzielone ścianą z grubego szkła. W jednym z nich, prawie pustym, na tle białej kotary odbywa się

dana scena. Aktor specjalnie ucharakteryzowany odgrywa swą rolę w świetle 10 jupiterów o sile 4 kilowatów każdy i 12 o sile jednego kilowata. Aby ochłodzić temperaturę 50 stopni, wytworzona przez światło jupiterów, i uczynić ją możliwą do zniesienia, przewidziano specjalne urządzenie pod ziemią, które przez cyrkulację zimnej wody, wytwarza zimny prąd powietrza, przeprowadzanego do studja przez pewnego rodzaju kominy. W sąsiednim pokoju za szklaną ścianą, która jest zabezpieczeniem przed jakimkolwiek hałasem, mogącym zakłócić ci-

szą panującą w czasie nagrywania obrazu, znajduje się kamera do chwytania obrazu, amplifikatornia i aparaty kontrolne. Na ekranie wyświetlany zostaje obraz (21 cm. szerokości i 18 cm. długości), a ściślej mówiąc ciąg obrazów, następujących po sobie z szybkością 25 na sekundę. Ze studja obraz za pomocą prądu elektrycznego zostaje przeniesiony kablem o długości 3 klm. na wieżę Eiffla. Tutaj całość i jakość obrazu sprawdza najpierw aparat kontrolny, po czym za pomocą specjalnego połączenia obraz zostaje przeniesiony na krótkofalową antenę, znajdującą się na wysokości 300 mtr. Antena złożona jest z czterech 8-milimetrowych drutów, ułożonych po dwa w stosunku równoległym do siebie i umieszczonych w prostokacie. Stąd, według znanej zasady radja, idą wibracje do poszczególnych odbiorników telewizyjnych.

Wielkim krokiem naprzód w dziedzinie telewizji, który poczyniła Francja, jest rozłożeniem obrazu na 180 linii poziomych, zamiast 60, jak było dotąd, co przyczynia się do odbioru obrazu zupełnie czysto i z dokładnością.

W początkach przyszłego miesiąca, w różnych dzielnicach Paryża mają być założone dla szerokiej publiczności aparaty odbiorcze, natomiast nieco później można będzie mieć u siebie własny aparat telewizyjny. Cena takiego aparatu ma nie przewyższać ceny aparatu radjowego bardzo dobrej jakości.

Jeśli chodzi o możliwość przerobienia aparatu radjowego na aparat radjo - telewizyjny, to możliwość ta narazie jest zupełnie wykluczona. Inne amplifikatory i inne części ma aparat radjowy, inne zaś aparat telewizyjny. Jedynie co można uzyskać, to połączenie w jednym sprzęcie aparatu radjowego z aparatem telewizyjnym, w zupełnej niezależności jedno od drugiego.

Austria zbroi się z 6 brygad — 6 dywizyj

W ciągu ostatnich miesięcy Austria przystąpiła do rozbudowy i reorganizacji swej niewielkiej armji. Wojskowe koła niejednokrotnie zwracały uwagę na całkowitą niemal bezbronność państwa, gdy tymczasem i położenie geograficzne i polityczne wymagają dużej troski o siłę broją. Obecnie istniejące 6 brygad piechoty zostały zamienione na 6 dywizyj czteropułkowych, w skład których wejdą również bataliony saperów, łączności i po dywizjonie wojsk samochodowych. Oprócz istniejących dy-

wizji tworzy się jeszcze jedna, całkowicie zmotoryzowana, złożona z brygady motocyklistów, bataljonu samochodów pancernych i dywizjonu artylerji zmotoryzowanej. Dotąd armja austriacka nie posiadała ani kawalerji, ani lotnictwa wojskowego. Obecnie przystąpiono do organizacji lotnictwa, które składać się będzie z dwóch pułków lotniczych oraz dywizjonu artylerji przeciwlotniczej. Dostarczenie silników lotniczych i innego sprzętu powierzono znanej angielskiej fabryce Armstrong.

Armja gangsterów większa niż armja i marynarka USA razem

Generalny prokurator U. S. A., Cummings, zdawał sprawę z rozwoju gangsterstwa w Stanach. Stwierdził on z cyframi w ręku, że armja gangsterów liczy więcej ludzi, niż armja i marynarka U. S. A. razem wzięte. Cummings oświadczył dalej, iż w 1264 miastach amerykańskich, liczących 50 milionów ludności, popełniono w ubiegłym roku 270.000 zabójstw, rabunków i innych

przestępstw. Ale ta cyfra jest tylko ułamkiem ogólnej liczby przestępstw. Liczbę gangsterów ocenia prokurator na 600.000 ludzi. W 1933 roku aresztowano 24.000 osobę za nielegalne posiadanie broni i środków wybuchowych, skonfiskowano zaś 2047 karabinów maszynowych i 280.000 naboju! Walka z plagą gangsterstwa kosztuje rząd i kraj 10 miliardów dolarów rocznie!

Charley Barry ~

Przeład Janiny Ławisza-Krasuckiej

Tajemnica Willi Mroków

25)

STRESZCZENIE POZACZKU POWIEŚCI.

Nadinspektor policji Liddell widzi z okna, jak w willi nad morzem człowiek z bródką dusił starca. Spieszy z Duncanem do owej willi. Dowiaduje się, że siostrzeniec Trethewayów ma bródkę oraz że starzec i kuzyn, wyjechali. Auto Trethewaya znajduje w morzu a na skale futro. Kitty twierdzi, że futro nie jest ojca, ale w kieszeni znaleziono portfel, darowany ojcu przez matkę. Do willi przybył inspektor Scotland Yardu Gilmartin. Niebawem zachodzi cały szereg tajemniczych wypadków: policjant Treleaven, kontrolujący ruch samochodów, zostaje oszołomiony przez dwóch mężczyzn. W wydobytem aucie znajdują szyfrowane kartki, znika pewna dziewczyna często widywana z Trethewayem; Duncan zostaje uprowadzony itd. Gilmartin wyjeżdża do Londynu, gdzie w szpitalu znajduje się ranny Duncan. W Scotland Yardzie dostaje depeszę o odnalezieniu rannego Aylwarda. Gilmartin zajęty sprawą handlarzy narkotyków, ustala łączność tych spraw. Przychodzi inspektor Peters, z wiadomością, że do Londynu przybyła Kitty. Gilmartin odczytuje Petersowi list, otrzymany od agenta Strakera i przypomina, że zwolniony przez starego Trethewaya szofer Belg miał taką samą bródkę, jak poszukiwany „dusi-ciel” starca. Okazuje się, że ją zgolił.

25)

— Tak, miałem rację — oznajmił — Niech pan słucha. Drugi szyfr, który znalazłem w pugilaresie Trethewaya, ma treść następującą: „Zwiększyć aktywność. Wziąć pod uwagę czterdzieści dwa. Zamknąć sześćdziesiąt cztery pro tem. Nie wysyłać więcej do otrzymania następnej wiadomości. Oczekiwać wiadomości wkrótce. Badanie”. Co pan powie na to?

— Hm! Bardzo ciekawe! — odparł Peters. — Zabawne, nieprawdaż? Byłem pod numerem czterdziestym drugim na Berners Crescent. Jest tam klub nocny, w którym nie zastałem nikogo oprócz narkomanów i handlarzy narkotykami. Właściciel lokalu, którego zaarrestowaliśmy, był tylko narzędziem w ich rękach! Zabawna historia!

— Bardzo! — przyznał Gilmartin. — A co z sześćdziesiąt cztery?

— Znajdzie pan to prawdopodobnie w swoich papierach — oznajmił Peters — chyba, że nie brał pan tego szczegółu dotychczas pod uwagę. Najlepiej jednak byłoby zrewidować wszystkie te sklepy, które podejrzewamy o sprzedaż narkotyków i które znajdują się w kamienicach, opatrzonych numerem sześćdziesiąt cztery. Tę akcję mogę sam przeprowadzić, jeśli pan sobie życzy.

— Dobrze! — skinął głową Gilmartin. — W każdym razie zaszkodzić to nie może, a zorientujemy się w wielu nowych rzeczach. Okazuje się, że ci ludzie mają doskonale zorganizowany wywiad.

Twarz Petersa nagle spochmurniała.

— Ale jeżeli znowu sprawa tak się przedstawia, jak pan sądzi, to jak pan wytłumaczy historję tego młodego Aylwarda? Skąd on się wziął w tej całej aferze?

— Nie mam pojęcia — wzruszył ramionami detektyw — przypuszczam jednak, że jakimś cudem dowiedział się o roli starego Trethewaya w tym interesie narkotycznym. Czy nie mógł, podczas awantury ze starym, wpaść w taką pasję, że go nawet zabił?

— Wobec tego, co zrobił z trupem? — zaoponował Peters. — Przecież w ciągu tak krótkiego czasu nie mógł się z tem wszystkiem załatwić.

— Twardy orzech do zgryzienia! — mruknął Irlandczyk. — Mógł mieć jednak dość dużo czasu, jeżeli będziemy się liczyli z tem, że nadinspektor Liddell omylił się co do godziny, a te dwie kobiety wcale nie kłamały.

— Na Boga! — zawołał Peters. — Zdaje mi się, że pan ma rację! Tego szczegółu dotychczas nie braliśmy wcale pod uwagę, prawda?

— Nie — zaśmiał się Gilmartin — ale to nie znaczy, że wszystkie moje domysły są słuszne, Peters. Właściwie cała nasza praca opiera się tylko na domysłach.



ROZDZIAŁ XXIII.

Na fall przyplwu.

Gdy pani Gilmartin przywozła pannę Tretheway do domu, były już ze sobą w tak zażyłej przyjaźni, że Gilmartin uśmiechnął się ukradkiem, słysząc, że mówiły do siebie po imieniu. Peters poszedł już do siebie na kolację, pragnąc nieco odpocząć przed nocną pracą, która go tego dnia czekała. Kitty Tretheway przywitała się z Gilmartinem serdecznie, dziękując mu jednocześnie za okazanie tak przyjaznej gościnności.

— Wszyscy moi znajomi wyjechali — rzekła — i naprawdę musiałabym z konieczności stanąć w hotelu.

— Nie martw się, Kitty — zawołała Ethel Gilmartin, zanim jeszcze mąż zdążył się odezwać — nie pozwolę, żeby Larry męczył cię zbyt długo tą sprawą, gdy będziesz u nas mieszkała.

— Nie mam zamiaru pani niepokoić — uśmiechnął się Gilmartin. — A jak się czuje Jimmy?

Twarz dziewczyny posmutniała.

— Jeszcze dotychczas nie odzyskał przytomności.

— Ale intendent powiedział mi — dorzuciła pani Gilmartin — że wkrótce pacjent będzie czuł się całkiem dobrze. Ma niezwykle zdrowy organizm, który napewno pokona chorobę.

— Otóż — zwrócił się detektyw do Kitty — to było jedyne pytanie, które pragnęłam pani zadać. Nie będę miał zresztą czasu omawiać z panią tych przykrych spraw, bo jutro rano pierwszym pociągiem wyruszę do Północnej Kornwalji.

— Co takiego? Do Polreath? — zdziwiła się Kitty.

— Przypuszczam, że i tam wpadnę na kilka dni — odparł Gilmartin.

Mimo to jednak nazajutrz rano nie kupił biletu kolejowego do Wadebridge, tylko do Padstow, które obrał sobie właśnie za cel swojej podróży. Morze było wzburzone i detektyw zastał malownicze miasteczko w atmosferze ogromnego podniecenia, nadeszła tu bowiem wiadomość, że trójmasztowiec norweski, wiozący ładunek rybnych konserw do Cardiff znalazł się w groźnej sytuacji w pobliżu Trevesce. Świetnie wyekwipowana łódź ratunkowa „Helen Peele” wyruszyła na morze, aby nieść pomoc zagrożonemu statkowi, połowa zaś mieszkańców miasteczka i wszyscy turyści mimo szalonego wichru i ulewy wylegli na wybrzeże, obserwując ją z zainteresowaniem.

Gilmartin wynajął pokój w małym nadbrzeżnym hoteliku, którego właściciel tak samo, jak reszta mieszkańców, zdradzał niezwykle podniecenie, zaniepokojony o los walczącej z rozszalałymi falami łodzi ratunkowej.

— Mam nadzieję, że tym razem będą mieli więcej szczęścia — rzekł, pokazując Gilmartinowi pokój — niż to było ostatnim razem.

— Jakto? Więc ostatnio zdarzyła się tu jakaś katastrofa? — zapytał Irlandczyk.

— Tak, proszę pana. Duży statek nalożony oliwą, zatonął, nim zdążono wyruszyć na ratunek. Trudno jest walczyć ze wzburzonymi falami. Zdarzyło się to przed kilku dniami, zdaje się, że w zeszłym tygodniu. Noc była okropna, lało, jak z cebra — zaraz, kiedy to było dokładnie?

— Czy przypadkiem nie w piątek? — zapytał Gilmartin.

— Tak, proszę pana, to było w piątek — odparł właściciel hotelu. — Ma

pan rację! W piątek w nocy, między jedenastą i dwunastą.

— Miejmy nadzieję, że tym razem powiedzie się lepiej — usiłował go uspokoić detektyw. — A teraz niech mi pan przyśle tutaj duży kufel piwa, a drugi niech pan wypije na mój rachunek.

Gdy podano piwo, Gilmartin począł je pić chciwie, zadając jednocześnie właścicielowi hotelu całe mnóstwo pytań o samo miasto i jego mieszkańców. Na pytania te hotelarz, który niedawno dopiero przybył do Padstow, odpowiadał nie dość wyczerpująco. Detektywowi wydało się to dziwne, że właściciel hotelu niewiele wiedział o miejscowych stosunkach i naogół mniej jeszcze interesował się ostatnimi wypadkami w Polreath. Gilmartin skonstatował jednocześnie, że rzeka Camel dzieliła Padstow od reszty okolicznych miejscowości i stanowiła jakby granicę między dwoma nieprzyjaznymi krajami, nie było bowiem wcale mostu. Zaspokoiwszy już swą ciekawość, Gilmartin wyszedł na wybrzeże i pierwszego spotkanego przechodnia zapytał o drogę do komendy policji. Znalazszy się na miejscu, przedstawił się konstablowi, który siedział sam w kancelarii, zatopiony w czytaniu niedzielnej gazety.

— Gdzie jest wasz sierżant? — zapytał.

— Pojechał do Trevesce, proszę pana — odparł konstabl. — Zabrał go pan inspektor.

— Co? Więc inspektor Straker jest tutaj?

— Tak jest. Zawsze go zawiadamiamy, gdy łódź ratunkowa wyrusza na morze.

— Rozumiem — skinął głową Gilmartin. — To może wy będziecie mi mogli udzielić pewnych informacyj. Nie wiecie przypadkiem, co poczyniono w sprawie tej zaginionej dziewczyny.

— Minnie Hawke? — zawołał policjant. — Owszem, proszę pana. Wróciła dumna, jak paw, wczorajszym wieczornym pociągiem z Plymouth.

— Co takiego! — wybuchnął Gilmartin. — I mnie nic o tem nie mówiono? Nie zabraliście jej wcale tutaj?

— Nie. Ach, wiem już, co pan ma na myśli. Idzie panu o tę historję w Polreath?

— Tak! — rzucił detektyw niecierpliwie.

— Sierżant wybał ją bardzo szczegółowo, ale potrafiła wykazać swe alibi. Sambym nie wierzył, gdybym nie był przy badaniu, pokazała jednak sierżantowi akt ślubu.

— Akt ślubu?

— Tak jest. Pojechała do Plymouth i wyszła tam zamąż za wojażera — takiego małego, niepozornego człowieczyne. Wróciła tu z nim razem. Wiadomości o nim okazały się równie najzupełniej zadowolające. Przedstawił dowody, że był w Plymouth, więc nie można go o nic posądzać.

— Muszę natychmiast zobaczyć tę dziewczynę — warknął gniewnie Gilmartin. — Idźcie zaraz i przyprowadźcie ją, a ja tu będę na was czekał.

Konstabl wahał się przez chwilę, lecz dostrzegłszy nieugięty wyraz twarzy Gilmartina, wybiegł spiesźnie, zapominając nawet o czapce. Po kwadransie wrócił wielce zadyszany.

— Bardzo przepraszam — usprawiedliwiał się — ale nie mogłem nigdzie jej znaleźć, więc dlatego to tak długo trwało.

Za nim na progu ukazali się dziewczyna i mężczyzna. Dziewczyna była kor-

pulentna, ciemnowłosa, dość przystojna, o dużych, głupkowatych oczach i krótko przystrzyżonych, potarganych włosach. Twarz miała bladą i przerażoną, bo policjant wspominał jej o „wielkim londyńskim detektywie”, który przysłał po nią. Mężczyzna stojący za nią, był dziwnie niemrawy, o jasnej czuprynie i zarostcie tak płowym, że tylko przy mocnym świetle można było zauważyć rzadkie brwi i małe wąsiki. Ubrany w tandetną imitację „Burberry” z podniesionym kołnierzem, który opuścił dopiero wchodząc do kancelarii, spojrzał na Gilmartina przestraszonymi oczami tonącego psa.

— Proszę zdjąć kapelusz! — rozkazał mu detektyw. — Kim pan jest?

— To jest mąż Minnie, proszę pana — wtrącił konstabl.

— Mąż? Przecież go tu nie wzywałem. Proszę wyjść!

— Ale ja mam prawo tu pozostać — zapiszczał raczej, niż powiedział ów dziwny wymizerowany młodzieniec.

— Ach, ma pan prawo? — zaśmiał się ironicznie Gilmartin. — To zostań pan! Mam nadzieję, że z przyjemnością posłucha pan naszej rozmowy. Konstabl, proszę wziąć pióro i papier i notować wszelkie pytania i odpowiedzi.

Rozkaz detektywa policjant spełnił natychmiast, wyjmując z szuflady papier z miną przerażoną.

— Jestem gotowy! — rzekł, maczając pióro w kałamarzu.



To jest mąż Minnie, proszę pana — wtrącił konstabl.

— Pani jest Minnie Hawke? — zwrócił się detektyw do dziewczyny.

— Tak, a właściwie, nie! — brzmiała ledwie dosłyszalna odpowiedź.

— Jakto nie? — warknął niecierpliwie Gilmartin, chociaż pojmował dokładnie, co w tej chwili miała na myśli.

— Nazywam się Minnie Hawke, a właściwie tak się nazywałam, proszę pana — odparła dziewczyna, zdobywając się na odwagę. — Teraz nazywam się Minnie Grant, mam przy sobie akt ślubu.

— Pani akt ślubu wcale mnie nie interesuje — rzekł detektyw, powstrzymując uśmiech. Nie lubił postępować grubiańsko z kobietami, wiedział jednak, że z takim typem, jak ta dziewczyna inaczej nie będzie mógł sobie poradzić.

— Mieszkała pani w Padstow? — zapytał po chwili.

— Tak, proszę pana, na Crackrattle Street.

— Miała pani jakieś zajęcie?

— Tak, proszę pana.

— Jakie?

— Byłam ekspedjentką. Pracowałam u panny Tremaine.

— Któż to jest panna Tremaine?

— Właścicielka magazynu konfekcyjnego, proszę pana.

— Bardzo ciekawe — zauważył Gilmartin sucho. — Magazyn konfekcyjny. Hm! Rozumiem! Żadnego ubocznego zajęcia?

— Nie, proszę pana — ta ostatnia odpowiedź była jeszcze bardziej nieśmiała.

— A teraz proszę bacznie uważać! — rzekł detektyw, podnosząc w górę rękę. — Proszę mówić prawdę!

— Zawsze mówię prawdę, proszę pana.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Likwidacja Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu grudziądzkiego

Niebawem Kasa przystąpi do zwrotu wkładów

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 9 listopada 1935 roku N D II 17755-4-35 zatwierdziło uchwałę Rady Powiatowej powiatu grudziądzkiego z dnia 24 stycznia roku bieżącego, dotyczącą likwidacji KKO powiatu grudziądzkiego i w związku z powyższym odwołało Zarząd Tymczasowy Kasy w osobie p. dyr. Sobolewskiego, zatwierdzając jednocześnie likwidatorów dla tejże Kasy, zaproponowanych przez Radę Powiatową, w osobach: dyrektora Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasy p. Kazimierza Sobolewskiego, dyrektora K. K. O. powiatu grudziądzkiego p. Antoniego Włodzimierza Pruskiego i st. referenta Wydziału powiatowego w Grudziądzu p. Emanuela Dołężycha.

W sobotę, dnia 23 bm. odbyło się przejęcie władzy przez likwidatorów przy udziale przedstawicieli Związku Kredytowego w Poznaniu, pp. wicedyrektora Ignacego Garskiewicza i rewizora Romana Englerta.

W ten sposób paląca sprawa dla Grudziądza i powiatu została rozwiązana w myśl życzeń ludności. Likwidatorzy są obowiązani w przeciągu sześciu tygodni opracować szczegółowy plan likwidacji i przedłożyć go do zatwierdzenia Ministerstwu Skarbu.

Do czasu zatwierdzenia planu Kasa nie będzie wykonywała żadnych wypłat, poczem przystąpi do wypłacania w pierwszej linii wkładów.

Z chwilą otwarcia likwidacji Kasy nie wolno na jej majątek nakładać aresztów, jak również Kasa nie płaci odsetek od zdeponowanych w niej sum.

Fundusze na wypłatę wkładów są już zapewnione, tak że żaden oszczędzający nie poniesie straty. Ta okoliczność będzie miała poważne znaczenie dla innych K. K. O., gdyż ludność będzie mogła się przekonać naocznie, że wkłady w Komunalnych Kasach Oszczędności mają zapewnioną popularność.

Opinia, jaką miała w ostatnich czasach K. K. O. pow. grudziądzkiego, złe oddziaływała na inne zdrowe kasy, teraz jednakowoż cień ten zniknie, gdyż pieniądze w nich złożone w żaden sposób przepaść nie mogą. Zresztą jest to jeden z nielicznych

wypadków w Polsce załamania się K. K. O., który niewątpliwie — więcej się nie powtórzy, zwłaszcza teraz, kiedy Ministerstwo Skarbu otoczyło specjalną opieką te kasy i wzięło je w ścisłą kuratelę.

Ponieważ zdajemy sobie sprawę, że losy K. K. O. powiatu grudziądzkiego interesują cały powiat i miasto, wyjednaliśmy od pp. likwidatorów zapewnienie, że będziemy stale informowani o przebiegu ich prac.

Wypłata wkładów odbywać się będzie podług ściśle opracowanego planu, przeto będziemy stale zamieszczać w naszym dzienniku wiadomości, kto i kiedy będzie mógł otrzymać swoje pieniądze, na to jednak będziemy musieli poczekać aż do zatwierdzenia planu. Otrzymałszy zapewnienie od pp. likwidatorów, że plan będzie zrobiony w niedługim czasie, gdyż i oni dobrze rozumieją niecierpliwość wkładców.

PAPIEROS dla ZNAWCÓW
EGIPSKI PRZEDNI
20 sztuk - zł. 1.80

Zabił z karabinu własną żonę

Wstrząsający wypadek w Bronowie pod Tczewem

W ubiegłą niedzielę w zacisznej miejscowości Bronów, pow. Tczew, został przerwany spokój wystrzałem karabinowym.

Na miejsce strzału, który rozległ się w zagrodzie Stryjaka Mateusza pospieszyli sąsiedzi. Oczom ich przedstawił się straszny widok.

Na podłodze w kałuży krwi leżała żona Stryjaka 27-letnia Marja, opodal jej leżał karabin, a tuż nad nią stał jej mąż,

w którego twarzy widać było straszną rozpacz.

Policja natychmiast udała się na miejsce wypadku, gdzie po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń ustaliła, iż Stryjak manipulując znalezionym karabinem przez nieostrożność zastrzelił żonę.

Włzki zabezpieczono do dyspozycji Władz Stryjaka przytrzymano do dyspozycji Władz Sądowych.

Z grudziądzkiego mostu kolejowego do Wisły

Zamach samobójczy młodej dziewczyny

Wczoraj w poniedziałek dnia 25 bm. o godz. 9-tej rano w Grudziądzu na moście kolejowym rozległ się przeraźliwy krzyk i liczni przechodnie ujrzeli skaczącą z mostu kolejowego do Wisły młodą kobietę. Dosłyszano ten krzyk również na przystani „Vistuli”, więc jeden z pracowników, p. Władysław Suski, wyjechał natychmiast łodzią na ratunek. Zdołał jeszcze na czas nadpłynąć i wyciągnąć niedoszłą samobójczynię z topieli.

Po przewiezieniu jej do przystani „Vistuli” i doprowadzeniu do przytomności,

dziewczyna zeznała, iż nazywa się Wanda Went, pochodzi z Grudziądza i mieszka przy ul. Nadgórnej 23 b, znaleziono przy niej różniczkę.

Na pytanie, co skłoniło ją do tak rozpaczliwego kroku, odpowiedziała, że daremnie szukała pracy, a nie mogąc znieść ciągłych wymówek ojczyma, postanowiła odebrać sobie życie i w tym celu udała się na most kolejowy by skoczyć w nurty Wisły.

Nieszczęśliwą zabrało pogotowie do szpitala miejskiego.

Kapelusze Koszule Krawaty
Poznań — GDYNIA
Świętojańska 11. 10883
Marceli DZIENNIK
Specjalny Skład Artykułów
MODY MĘSKIEJ

Nie będzie kartelu

W prasie ukazały się wiadomości, że w najbliższym czasie stworzony ma być kartel fabryk tutek, do którego przystąpiłyby 3 największe fabryki w Polsce.

W związku z powyższym zwróciliśmy się z prośbą o informacje do zarządu fabryki tutek „Sokół” w Warszawie. Fabryka ta bowiem była wymieniona na czele firm, które miałyby przystąpić do umowy kartelowej.

Jak nas poinformowała dyrekcja fabryki „Sokół” wiadomość o zamierzonym utworzeniu kartelu fabryk tutek jest bezpodstawną. Fabryka „Sokół” nie prowadziła i nie prowadzi z nikim żadnych rozmów na temat utworzenia kartelu. Skolei postawiliśmy pytanie:

— A jak Panowie odnoszą się wogóle do utworzenia kartelu?
— Do utworzenia kartelu ustosunkowu-

jemy się negatywnie.

W dzisiejszych czasach kryzysowych, kiedy zarobki się zmniejszają, stworzenie kartelu byłoby działaniem na szkodę konsumenta, do czego fabryka „Sokół” w żadnym wypadku ręki nie przyłoży.

Z drugiej strony wolna konkurencja i praca samodzielna daje nam możliwość stalego udoskonalania produkcji i wprowadzenia na rynek krajowy i zagraniczny nowych ulepszonych gatunków.

To, czegośmy dotychczas dokonali w dziedzinie przemysłu gilzowego, zawdzięczamy naszej ambicji stalego ulepszania wyrobów fabryki „Sokół”, czego przykładem są choćby „Preparowatki”, „Dewi” lub „Dar”.

Dobroć naszych wyrobów zapewniła tak wielką popularność tutkom fabryki „Sokół” na rynku, że przystąpienie do kartelu nie miałyby dla nas żadnego celu.

Kuriat Podhalański
jest codziennym, niezbędnym kremem
do pielęgnowania i wybielania
cery i rąk.

Zjazd prezesów Towarzystw Restauratorów na Pomorzu

Wczoraj, w poniedziałek, zjechali się do Grudziądza prezesi Tow. Restauratorów na Pomorzu, by obradować w sali „Królewskiego Dworu” nad swymi sprawami zawodowymi.

O godz. 11 zagał zjazd p. Klarowski, poczem sekretarz Wojdak odczytał protokół z ostatniego zjazdu prezesów. Następnie prezes Związku Restauratorów p. Leon Penkalla, zdał sprawę ze zjazdu centrali w Warszawie, odbytego w dniach 18 i 19 bm.

Między innymi mówca zakomunikował, iż w tym roku różniły w wykupie świadectw przemysłowych nie będzie oraz podał do wiadomości, iż z dniem 10 bm. restauratorom mocą nowego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, nie wolno sprzedawać tytoniu, a jedynie papierosy i cygara. Omówił też sprawę podatku scalonego; przy każdym Urzędzie Skarbowym ma być powołana specjalna komisja, która zajmie się, ustaleniem wysokości zaliczek podatku scalonego.

Prezes Penkalla poruszył również pogłoski o rzekomym dążeniu do skartelizowania browarów i fabryk wódek. Związek Restauratorów jest temu przeciwny i czyni starania, by do skartelizowania nie dopuścić, gdyż uważa, że byłoby to zmarnowaniem wszystkich mniejszych browarów i fabryk wódek, przez co znowu najwięcej ucierpiałby restauratorzy.

Rzeczowo dyskutowano nad prowadzeniem prawidłowej księgowości, by uchronić się od nadmiernego opodatkowania. Również omawiana była sprawa ryczałtu podatkowego od gości w godzinach nocnych, który to podatek godzi poważnie w byt restauracji, bo gość woli lokal opuścić, niż płacić 50 gr. Restaurator nie chcąc sam wypędzać gości, musi wyklądać podatek, albo z własnej kieszeni, lub zapłacić go ryczałtem.

W następnym punkcie porządku obrad, omawiano sprawy kasowe i administracyjne, przyczem prezes zapelował do zebranych, by zaległe składki i wpisy członków dostarczali jaknajwcześniej, aby umożliwić zamknięcie ksiąg p. 31 grudnia 1935 r. Poza to prezes do wiadomości, iż Tow. Restauratorów w Bydgoszczy obchodzi 21 stycznia 1936 r. 50-lecie swego istnienia, na którą to uroczystość zaprasza się wszystkie towarzystwa. Z okazji tego jubileuszu odbędzie się następny zjazd w Bydgoszczy, dokąd zjadą się również delegaci z Warszawy i innych miast Polski.

Następny punkt przewidywał uroczyste wręczenie dyplomu honorowego członkowi Związku p. Goślińskiemu z Poznania, który jednak z powodów od niego niezależnych, na zjazd przybyć nie mógł, wobec tego, punkt ten, zdjęto z porządku obrad, a przystąpiono do następnego: sprawy podatkowej i koncesyjnej, na których temat udzielił wyczerpującym wyjaśnień obecny na zebraniu dyrektor Pomorskiej Izby Skarbowej p. Kossjor.

Dr. I. Dziedzic z Torunia członkiem Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie

W niedzielę odbyło się w Poznaniu walne zgromadzenie Izby Adwokackiej apelacji poznańskiej.

Na jeździe tym wybrano do Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie pp. dr. St. Celichowskiego z Poznania i dr. I. Dziedzica z Torunia. Jako członków uzupełniających do Rady Adwokackiej wybrano pp. St. Dembińskiego z Poznania, Z. Jazwińskiego z Kalisza, K. Karnarskiego z Poznania, dr. T. Musiałę ze Środy i J. Wyszomirskiego z Poznania.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 25 listopada o godz. 7-mej rano:

W Krakowie (—2,70) —2,51; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,75) 0,74; w Przemysłu (San) (—2,28) —2,30; w Zawichoście (1,08) 1,10; w Warszawie (0,84) 0,91; w Wyszokowie (Bug) (—0,03) —0,03; w Pułtusk (Narew) (0,81) 0,81; w Płocku (0,59) 0,57; w Toruniu (0,48) 0,41; w Fordonie (0,54) 0,40; w Chełmnie (0,45) 0,32; w Grudziądzu (0,76) 0,58; w Korzeniewie (1,07) 0,00; w Pielkie (0,22) 0,04; w Tczewie (0,16) 0,00; w Einlage (2,12) 2,06; w Schlewenhorst (2,26) 2,30.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7-mej rano w dniu 24 bm. 0,5 st. C., a w dniu 25 bm. 0,5 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-zachodni.

Konkurs na projekt gmachu Muzeum Ziemi Pomorskiej

Niniejszem podajemy uzupełnienie programu konkursu na gmach Muzeum Ziemi Pom., ogłoszonego przez Oddział S-A. R. P. w Toruniu, nadesłane nam przez sekretarza konkursu.

1. Biała topola posiada gałęzie sięgające do 10 m. od pnia. Najwyższe drzewo - topola wysokości 20 mtr.

2. Od ul. Bydgoskiej w kierunku do Wisły spadek terenu wynosi 2—3%.

3. Tereny w kierunku Wisły można traktować jako niezabudowane. Obelisk Wolności nie istnieje.

4. Linij regulacyjnych i zabudowań zmieniać nie można.

5. Minimalna wysokość gmachu — trzy kondygnacje poza suterrenami.

6. Możliwość usytuowania magazynów w suterrenach pozostawia się projektującemu.

inż. arch. I. Tłoczek
sekretarz konkursu.

Zjazd Polskiego Związku Zachodniego w Chojnicach

Celem wzmocnienia polskiej pracy społecznej i rozszerzenia sieci organizacyjnej Polskiego Związku Zachodniego w powiecie chojnickim Zarząd Okręgu Pom. Z.Z.Z. zwołuje do Chojnic na dzień 1 grudnia br. zjazd regionalny, obejmujący Zabory i Kosznajderję.

Zjazd ten odbędzie się w Chojnicach w sali Rady Miejskiej. Początek obrad o godz. 10.30 rano.

Echa procesu Kasy Parcelacyjnej

Jak się dowiadujemy skazani wyrokiem Sądu Okręgowego w Grudziądzu, członkowie zarządu byłej Kasy Parcelacyjno-Osadczej, zgłosili od wyroku apelację. Również prokurator uznając wymiar kary za niski zgłosił apelację.

„Oprócz natychmiastowych zabiegów chirurgicznych, długie i metodyczne leczenie“

Rezolucja zjazdu wojewódzkiego PTR.

Jak już donosiliśmy, w dniu 20 bm. odbył się w Toruniu w wielkiej sali „Dworu Artusa“ zjazd wojewódzki P. T. R.

Po kilkugodzinnych obradach Komisyjnych w komisjach: 1) handlu rolniczego, 2) osadniczej, 3) finansowo-rolnej i 4) ogólnorganizacyjnej zostały ustalone projekty rezolucyj, które po odczytaniu na plenum popołudniowym i skutecznemu szeregu poprawek zostały przyjęte jako uchwały zjazdu. Rezolucje te zostaną przez specjalną delegację P. T. R. doręczone sferom międzynarodowym w Warszawie.

Na wstępie zjazd wojewódzki P. T. R. stwierdza, iż w ostatnich dwóch latach sytuacja gospodarcza rolnictwa uległa silnemu pogorszeniu. Złożyły się na to dalsza depresja cen oraz utrzymywanie się na wysokim poziomie sztywnego obciążenia produkcji rolnej.

W takim stanie rzeczy konieczna jest niezwykle zdecydowana i silna akcja Rządu w kierunku przywrócenia równowagi gospodarczej kraju tak w zakresie gospodarki publicznej, jak i prywatnej. W tym celu oprócz planu akcji doraźnej, natychmiastowej, konieczne jest również ustalenie programu działania gospodarczego na dłuższy okres. Gospodarka Polski oprócz natychmiastowych zabiegów chirurgicznych potrzebuje długiego i metodycznego leczenia. Najważniejsze rezolucje, zajmujące się temi zagadnieniami, podajemy poniżej w skróceniu.

REZOLUCJE W ZAKRESIE HANDLU ROLNICZEGO.

Zjazd P. T. R. wyraża przekonanie, że **znaczącej ożywienie życia gospodarczego w Polsce zależy od potaniaenia kredytu, powiększenia obiegu pieniężnego i wykonania szerokiego planu inwestycyjnego.**

O ile chodzi o zagadnienie handlu rolniczego zagranicznego, to dużym krokiem naprzód jest zawarcie traktatu handlowego polsko-niemieckiego, który w szczególności winien być jaknajbardziej wykorzystany przede wszystkim przez Ziemię Zachodnią. O ile chodzi o import surowców pochodzenia rolniczego, to został on poważnie ograniczony, należy jednak dążyć do dalszych jeszcze w tym zakresie ograniczeń.

Dalej w zakresie handlu rolniczego zjazd wysunął postulat **dokonywania zakupów artykułów rolnych przez wojsko po pewnych cenach minimalnych.** Konieczność zmniejszenia pośrednictwa przez organizacje spółdzielcze samych rolników, rozwiązanie karteli i obniżki cen monopolowych, obniżki cen drzewa w lasach państwowych, taryf kolejowych, towarowych i osobowych i t. d.

W zakresie spółdzielczości, aby z akcją tą móc ruszyć w teren należy corychlej zlikwidować upadłe spółdzielnie, zwalniając gwarantów od odpowiedzialności.

KOMISJA OSADNICZA.

Najliczniej obeszana była Komisja Osadnicza, w obradach której wzięło udział około 300 uczestników zjazdu. Komisja osadnicza wysunęła postulat **trzyletniej karencji dla splat osadniczych z tytułu rent i reszty ceny kupna i to tak zaległych, jak i bieżących.** W okresie karencyjnym należy dokładnie przepracować całe zagadnienie osadnictwa na Pomorzu i to w kierunku wydatnej obniżki oprocentowania, równej dla wszystkich waloryzacji rent na 15 proc., względnie postulat osadników anulacyjnych, karencji dla należności t. zw. Landszafty. Dalej szereg postulatów zmniejszenia postulatów osadników anulacyjnych z parcelacji P. B. R. i z parcelacji rządowej. Szczególnie silnie podkreślono konieczność rychłego oddłużenia osadników udziałowców Kasy Parcelacyjno-Osadniczej w Grudziądzu na rzecz której z tytułu dodatkowej odpowiedzialności ciąży suma półtora miliona zł, którą zapłacić musi 2000 osadników.

W końcu wysunięto kwestję **obniżki opłaty stempowej przy cesji osad oraz przy dokonanych przeszacunkach osad i jako zasadniczą kwestję zagadnienie komasacji wszelkich długów i należności ciążyących na osadach.** Niech Urząd Rozjemczy ustali jaką sumę można wygospodarować z danej osady, a osadnik będzie ją corocznie płacił.

Z sumy tej winni proporcjonalnie zaspokoić się wszyscy wierzyciele.

KOMISJA FINANSOWO-ROLNA.

Bardzo licznie obeszana była również Komisja finansowo-rolna, która na czoło swych postulatów wysunęła **zastosowanie karencji nie tylko do długów prywatnych rolnictwa, ale do wszelkich długów zaciągniętych również w instytucjach kredytu zorganizowanego.**

W okresie karencji należy przystąpić do głębokiego przepracowania kwestii regulacji całego zadłużenia rolniczego i to przy uwzględnieniu zasady indywidualizacji stosunku wierzyciela i dłużnika, zwłaszcza, gdy jako wierzyciel występuje Skarb Państwa lub inna instytucja prawa publicznego. Bardzo wielki przytem nacisk należy położyć na **kwestję oprocentowania,** które

obecnie utrzymuje się na poziomie nieproporcjonalnym w stosunku do rentowności warsztatów gospodarczych. W pierwszym rzędzie obniżce do 2 proc. winna ulec stopa dyskontowa Banku Polskiego, a za nią stopa bierna i czynna innych banków.

Sama akcja finansowo-rolna winna być jaknajbardziej powszechną, to znaczy, aby objęła ona wszelkie długi ciążyące na warsztatach rolnych. Zasada jej winna być oparta o kredyt długoterminowy, przy pomocy którego będzie można podejść do niej w sposób realny. Niezależnie od tego winna być wzięta pod uwagę w możliwie szerokiej mierze kwestja redukcji sum dłużnych.

KOMISJA OGÓLNO-ORGANIZACYJNA.

W końcu w Komisji ogólnorganizacyjnej postanowiono **wzmocnić pracę w Kółkach**

Rolniczych w oparciu o pracę zespołową całych zarządów Kółek. Należy przytem uwzględnić w możliwie dużym stopniu **pracę oświatową fachowo-rolniczą,** która oprócz się winna przede wszystkim na kalkulacji, oraz pracę ogólnooświatową o charakterze pozaszkolnym. Kółka Rolnicze winny się ponadto zająć **zagadnieniem fachowego przygotowania młodzieży do późniejszej pracy na roli,** w organizacji rolniczej, co jest szczególnie ważne tam, gdzie niema żadnej organizacji młodzieżowej. Równolegle z tem należy dążyć starań do rozwoju pracy przez Koła Gospodyń Wiejskich. Bardzo cennym materialem są absolwenci szkół rolniczych, których należy w jaknajwiększej mierze wykorzystać do pracy w Kółkach.

W końcu Zjazd uchwalił **bezwzględne i punktualne ściąganie składek członkowskich i podkreślił konieczność podpisania przez wszystkich członków deklaracji członkowskich i to do końca roku 1935.**

W końcu dla ożywienia pracy nad organizacją zbytu poszczególne Towarzystwa Rolnicze Powiatowe powinny założyć **specjalne Komisje Spółdzielczości i zbytu rolniczego.**

Spółdzielczość polska na Pomorzu

tematem obrad specjalnej konferencji u p. Wojewody Kirtiklisa

Jednym z zagadnień najaktualniejszych, domagających się możliwie szybkiego rozwiązania jest sprawa **spółdzielczości polskiej na Pomorzu.**

Zagadnieniu temu była poświęcona specjalna konferencja, którą p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis zwołał na sobotę, 23 bm., do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu.

W obradach, którym przewodniczył osobiście p. Wojewoda Kirtiklis, wzięli udział przedstawiciele sfer urzędowych i gospodarczych Pomorza, a więc pp. pomorski starosta krajowy Łęcki, naczelnik wydziału społeczno-politycznego

Urzędu Wojewódzkiego Szczepański, naczelnik wydziału rolnego tegoż Urzędu Cecenowski, senator dr. Siudowski, senator Serożyński, prezes Pomorskiej Izby Rolniczej szambelan Donimski, prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego Czarliński, dyr. oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu Narbutt, Wacław Hulewicz z Papowa, dyr. Pom. Tow. Roln. dr. Zakrzewski, wicedyrektor P. T. R. Serczyk, dyrektor Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkovo - Gospodarczych mgr. Preibisz, dyr. Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Grudziądzu dr. Grodzki, dyr. Centr. Kasy

Spółek Rolniczych w Toruniu dr. Rozen, reprezentant Kas Stefczyka ks. Marchlewski, dyr. „Rolnika“ w Lubawie Sierszyński, dyr. Banku Ludowego w Tczewie Wudarski, oraz przedstawiciele Wojewódzkiego Biura dla Spraw Finansowo - Rolnych, Banku Gospodarstwa Krajowego w Bydgoszczy i Banku Rolnego w Gdyni.

Konferencję zagał p. Wojewoda Kirtiklis, podkreślając na wstępie konieczność jaknajszybszego i najpomyślniejszego uregulowania na Pomorzu sprawy spółdzielczości.

Zkolei p. dyr. Preibisz scharakteryzował stan spółdzielczości na terenie województwa pomorskiego, omawiając szczególnie dokładnie położenie finansowe spółdzielni. Referent przeprowadził następnie porównanie między działalnością spółdzielni polskich i niemieckich na Pomorzu. Z porównania tego wynika, że **spółdzielczość niemiecka w zakresie nowych kredytów ma przewagę w 12 powiatach, w zakresie handlu rolniczego w 14 powiatach, a w mleczarstwie w 10 powiatach.**

W dalszym ciągu p. dyr. Preibisz omówił: postulaty spółdzielczości polskiej, zagadnienie osadnictwa i wreszcie na zakończenie stosunek społeczeństwa polskiego do spółdzielczości.

Nad referatem p. dyr. Preibisza wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos wszyscy obecni.

W dyskusji ustalono, że należy ostatecznie zlikwidować spółdzielnie nieczynne, nie posiadające dostatecznych warunków rozwoju. W tym celu konieczne jest zwolnienie członków Rad Nadzorczych tych spółdzielni od poważnych, bo przekraczających kwotę 2 milionów złotych zobowiązań gwarancyjnych w instytucjach wierzycielskich.

Następnie należałoby upłynnić skonwertowane pretensje rolnicze spółdzielni przez umożliwienie dyskonta akceptów Banku Akceptacyjnego.

Wreszcie — zdaniem wszystkich biorących udział w dyskusji — należałoby **wzbudzić w społeczeństwie polskiem Pomorza większe zainteresowanie i zrozumienie dla spółdzielczości,** zwłaszcza wobec dużej przewagi, tak w Wielkopolsce jak i na Pomorzu, spółdzielczości niemieckiej.

Wyjaśnien na temat robionych w czasie dyskusji uwag udzielił p. dyr. Preibisz, poczem p. Wojewoda Kirtiklis, apelem do jeszcze intensywniejszej pracy nad rozwojem polskiej spółdzielczości na Pomorzu, zamknął obrady.

Sniegi w Krakowie i Wilnie

W ostatnich dwóch dniach na terenie województwa krakowskiego, zwłaszcza w górach zanotowano znaczne opady śnieżne.

W Wilnie po paru tygodniach mroźnej i bezopadowej pogody, spadł pierwszy śnieg.

Przejechany przez samochód zmarł, nie odzyskawszy przytomności

W sobotnim numerze podawaliśmy wiadomość o nieszczęśliwym wypadku na szosie Tczew-Subkowy, gdzie został najechany przez samochód osobowy, prowadzony przez nauczyciela Fuksa z Gdańska, robotnik Stanisław

Ghrzanowski, zamieszkały w Brzuscach pow. Tczew.

Jak się dowiadujemy, ofiara własnej nieostrożności w dniu 25 bm. zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

„Pilsudczyk“ zagorzały



Ms. „Pilsudski“ powraca do Gdyni pod komendą kapitana Borkowskiego.

Dzień

w Bydgoszczy

Wtorek
26
listopada

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Wtorek: Jana Berchm. — Środa: Walerj. Wergilj.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 26 bm.

W całym kraju naogół chmurno, mgliście i miejscami, zwłaszcza w dzielnicach północnych drobne opady. Na wschodzie lekkie mroź, pozatem w pobliżu w ciągu dnia nieco powzię zera. Stabe wiatry z kierunków południowych.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 1 grudnia br. włącznie pełnia: Apteka przy Bielanach, ul. Gdańska 91, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

— **Komenda Policji** — 27-00 (centrala).
— **Szpital Miejski** — 36-39.
— **Dorożki samochodowe** — 22-50 (postój przy ul. Jagiellońskiej), 22-51 (postój przy ul. Gdańskiej).

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Od wtorku codziennie „Złota Ilja”, operetka Krasznay-Krausza wypełni repertuar do czwartku włącznie.

„Przygoda w Grand Hotelu” po cenach niższych daną będzie w nadchodzącą niedzielę, dnia 1 grudnia o godz. 16.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Epizod” z Paulą Wessely
APOLLO: „Noce egipskie” i „Murzyński raj”.
BAJKA: „Pieśniarz Warszawy” i „Ślady o świcie”.
BAŁTYK: „Reka mściciela” i „Król cyganów”.
KRISTAL: „Roześmiane oczy” z Sirley Temple.
MARYSIENKA: „Miłostki”.
REWJA: „Cienie wielkiego miasta”, na scenie rewja.

Informator dla drzyjeżdżających do Bydgoszczy odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)
Toruń—Warszawa: 2,42 6,50 8,05 9,58 14,05 15,35 17,56 18,26 21,26 (transzytowy), 23,15.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,30 (do Laskowic), 3,50 5,20 (do Laskowic), 7,54 12,33 13,13 (do Laskowic), 17,15 19,45 20,00.
Kościerzyna—Gdynia: 8,01 15,20; do Rynkowa: 16,10 20,30 od 19/V—1/IX.
Nakło—Piła: 0,02 6,15 10,41 14,45 19,49.
Unisław—Brodnica: 4,46 8,11 13,45 16,20 21,45.
Inowrocław—Poznań: 0,46 3,51 6,33 9,25 14,01 18,32 22,18 23,00.
Wągrowiec—Poznań: 5,05 10,40 13,30 18,35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0,46 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

— **Towarzystwo Kupców.** Zebranie plenarne odbędzie się dziś we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej. Na porządku obrad m. in. spręczywanie dezyderatów kupiectwa bydgoskiego dla p. posła Siody, sprawozdania ze Zjazdu Rady Naczelnej i Kongresu Kupiectwa w Krakowie, sprawy bieżące itd.

— **Z Rady Artystyczno-Kulturalnej w Bydgoszczy.** W nadchodzącą środę 27 bm. o godz. 20 w salce Stowarzyszenia Techników urzędują Rada Artystyczno-Kulturalna w Bydgoszczy pierwszy w sezonie jesienno-wieczór dyskusyjny. Dyskusję zagał dr. Jerzy Koller, wicedyrektor Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu referatem p. t. „Pomniejszenie olbrzymów czy bronzownicy”. Osobne zaproszenia wysyłane nie będą. Goście mile widziani.

— **Treningi zimowe lekko-atletów.** Treningi lekko-atletów (lekko-atletek) odbywają się w każdą niedzielę od godz. 9,30 do 12 w hali 62 p. p. wejście z ul. Sowińskiego. Treningi poprzedzi krótka zaprawa gimnastyczna, przeprowadzona przez mgr. Zakrzewskiego.

— **Poranek charytatywny.** W najbliższą niedzielę, dn. 1 grudnia o godz. 12,30 odbędzie się w Teatrze Miejskim „Poranek charytatywny”, którego dochód przeznaczony jest dla biednych naszego miasta. Bilety w cenie od 10 do 35 groszy nabyć można w biurze Bydg. Okręgu „Caritas”, ul. Cieszkowskiego 6. Na program „Poranku” składają się referat p. kpt. Kulwiecia i produkcje muzyczne.

— **Cztery rowery,** pochodzące z kradzieży, odebrać można po udowodnieniu prawa własności w Komisarjacie III P. P. przy ul. Wrocławskiej 5, pokój 16, w godzinach urzędowania. Tamże znajduje się sztuka granatowego materiału ubranowego, po-

chodząca według wszelkiego prawdopodobieństwa również z kradzieży.

— **„Niebo gwiazdziste”,** aktualne czasopismo, poświęcone kulturze astrologii, wyszło z druku (nr. 5). Wydawnictwo to, będące organem Polskiego Tow. Astrologicznego w Bydgoszczy, przynosi szereg ciekawych artykułów z dziedziny astrologii, m. in. przepowiednie o Mussolinim i Negusie.

„Kolekcjoner” książeczek PKO

Zam. przy ul. Libelta 10 w Bydgoszczy p. plk. Rudnicki doniósł policji o kradzieży 2 książeczek oszczędnościowych PKO przez nieznanego złodzieja. Na książeczce oszczędnościowej wystawionej na nazwisko Marij Rudnickiej znajdowała się kwota 260 zł, na drugiej zaś, na nazwisko Stanisława Rudnickiego kwota 180 zł. Książeczki te skradzione zostały z zamkniętej szafy z mieszkaniem w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach.

30 kg. masła łupem złodzieja

Mieszkaniec wsi Turze powiatu szubińskiego, rolnik Aleksander Strzemulski zgłosił wczoraj policji, że w czasie krótkiego postoju na ul. Karpackiej nieznanymi jakimiś złodziej skradł mu z wozu baryłkę masła, zawierającą 30 kg tego cennego produktu mleczarskiego. Stratę swą oblicza poszkodowany na 96 zł.

Miżanki bydgoskie

Perypetje książki...

Nigdy bardziej nie warto było czytać książki jak właśnie w ostatnim czasie. Nielega wątpliwości, że konjunktura jest na całej linii. I dla czytelników i dla książki. Pilnie czytający mogą się doczekać odznaczania, a książki nabywać można za bezcen. W jednej z księgarni bydgoskich rozpoczął się okres tanich książek: od 10 gr. do kilku złotych. Za złotówkę kilka tomów. Wybór olbrzymi: 3000 przeszło tytułów, książek — milion.

Można również książki pożyczać. Bez zastawu — za grosze. Same najnowsze dzieła naszych i zagranicznych autorów.

Czy to nie jest konjunktura? Całe szczęście, że właśnie w dziedzinie księgarskiej przyszedł sezon na książki. Bo „odremontowania” Biblioteki Miejskiej nie przedkładać się doczekamy... (Czek.)

Przebudowa hali targowej w Bydgoszczy

Już w pierwszych dniach grudnia z rynków zniknie drób i nabiał

Tak urozmaicone targi na rynkach bydgoskich w krótkim czasie stracą wiele na swej atrakcyjności. Z pod rąsami i dostojnego muzeum usunięte zostaną stragany, w których do tej pory sprzedawany był drób, a gęgające i gdakające żywe produkty naszych wsi ulokowane zostaną w specjalnie na ten cel budowanych pomieszczeniach w suterrenach Hali Targowej. Ten sam los spotka stragany z nabiałem, przy których nasze gospoście z uzasadnioną ostrożnością nabywały dotąd prawdziwie „wsłowe” masło i jajka.

Od pewnego czasu wre praca przy przebudowie hali targowej, gdzie do tej pory sprzedawane były jedynie produkty mięsne i ryby. W ostatnim czasie obroty w hali targowej skurczyły się mocno, bo gospoście nie zawsze chciało się pędzić do hali po kilo schabu, gdy przedtem zaopatrywały się w nabiał na jednym z rynków. Względnie te wreszcie zdecydowały o konieczności skomulowania handlu spożywczego w jednym miejscu, na które rzecz prosta wybrano halę targową. W suterrenach targowicy odkryto przestronne ubikacje, nawiasem

mówiąc dotąd nie zajęte, które postanowiono przerobić na nowoczesną, europejską halę. Przeróbka ta jest w toku i niedługo, bo — jak przewiduje projekt — już w pierwszych dniach grudnia przebudowana hala oddana zostanie do użytku. W parterowej hali w dalszym ciągu nabywać będzie można mięso i wyroby mięsne, oraz bity drób i ryby, natomiast handel nabiału skomasowany zostanie w halli dolnej. Dla żywego drobiu budowany jest specjalny, oddzielny szalaz mieszczący się na podwórzu. Nowa hala przebudowana zostanie gruntownie i przystosowana do swego celu kosztem 15.000 zł. Do hali dolnej w dziedzinie oddzielne wygodne wejście z ulicy Magdzińskiego. Specjalne okna piwniczne oświetlać będą boki dolnej hali, ponadto zastosowane zostanie światło sztuczne.

Jak poinformował nas inspektor hali p. Cichocki, z chwilą oddania przebudowanej hali do użytku publicznego, zniesiony zostanie luźny handel drobiem i nabiałem na rynkach. Rynek im. Marszałka Piłsudskiego, zamieniany obecnie każdej środy i soboty w krzykliwą targowicę, stanie się w przyszłości rynkiem warzywnym. Nie wiadomo jeszcze, jak powitają nasze gospoście z śródmieścia i dalszych części miasta tę nową i czy nie będą złorzeczyć na częste spacerowanie na Podwał, jednak nie ulega już dziś wątpliwości, że pewna część dostawczyń wiejskich zostanie „pokrzywdzona”. Do tej pory bowiem wielu nieuczciwym handlarzom udawało się zbywać masło „doprawione” jakąś buraczną namiastką, lub wcisnąć nie orjentującej się mieszczce partję „podhodowanych” jaj, a wagi nigdy na serjo nie można było sprawdzić. Nowa hala zostanie jednak wyposażona w bardzo rzetelne wagi, a ponadto w podręcznym laboratorium znajdować się będą proste, ale ogromnie praktyczne przyrządy, przy pomocy których będzie można sprawdzać „strukturę” masła, lub przeświecić ją. Skończą się więc nierzadkie narzekania nabieranych przez nieuczciwe handlarzy gospostryń i skończą się częste rozprawy karne przed sądem bydgoskim, będące konsekwencją praktycznego stosowania „chemji” w niektórych gospodarstwach wiejskich.

Zbiera składki... dla siebie

Ostrzeżenie przed oszustem

Od pewnego czasu u obywateli bydgoskich, zwłaszcza w śródmieściu, zjawia się pewien młody chłopiec, zjawia się pewien młody chłopiec, który legitymując się świadectwem parafjalnym z podpisem i pieczęcią parafji św. Antoniego na Czyżkówku, zbiera składki. Po-

ślaniec ten jest zwykłym oszustem, to też władze policyjne w Bydgoszczy za naszym pośrednictwem przestrzegają wszystkich przed nieuchwytnym dotychczas rzekomym wysłannikiem i kwestarzem parafji kościelnej.

Młodociani „szopenfeldziarze” przed sądem

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odpowiadali onegdaj 19-letni Władysław Lackowski i 16-letni Jan Kaiser za kradzież sklepową. Młodociani złodzieje usiłowali skraść w jednym z miejscowych sklepów jubilerskich męski zegarek, jednak zostali przez właściciela

przytrzymani. W wyniku rozprawy sąd skazał Lackowskiego na 2 tygodnie aresztu z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na 3 lata, Kaisera zaś na dom poprawy, również z warunkowym zawieszeniem.

Przed drugą rocznicą listopadową

Podobnie jak co roku — dzień 29 listopada, jako pamiętna rocznica wybuchu powstania listopadowego obchodzony będzie w Bydgoszczy uroczysto. Od szeregu lat dzień ten obchodzony jest jako święto podchorążych, spadkobierców idei twórców powstania.

Dywizyjny Kurs Podchorążych Rezerwy przy 62 pp. w Bydgoszczy w przeddzień rocznicy, dnia 28 bm. o godz. 17 urzędują w sali gimnastycznej pułku (wejście z ul. Sowińskiego) uroczystą akademię, na program której złożą się popisy wychowanków kursu m. in. odegrane zostaną dwa fragmenty z „Nocy listopadowej” Wyspiańskiego.

Zapraszamy wszystkich kreglarzy bydgoskich...

Już w piątek o godz. 18 na torach „Gastronomu” rozpocznie się wielkie czterodniowe kulanie premjowe Dziennikarskiego Klubu Kreglarzy o nagrody ofiarowane przez znane firmy bydgoskie i sympatyków dziennikarzy.

Nagród będzie przeszło 20, w tem szereg bardzo wartościowych. Opłata za partję 6-rzutową wynosi 25 groszy.

Na wielki ten turniej kreglarski Dziennikarski Klub Kreglarzy zaprasza wszystkich amatorów sportu kreglarskiego.

Zamach samobójczy kupca podróżującego

Wozem pogotowia ratunkowego odstawiono ub. niedzieli wieczorem do Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy 35-letniego kupca podróżującego Józefa Widurskiego, który w mieszkaniu swoim przy ul. Bocianowo 29 usiłował pozbawić się życia przez otrucie. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej stan desperata nie budzi obaw.

Para złodziei sklepowych w potrzasku

W jednym z miejscowych składów biawatnych w Bydgoszczy przy ul. Długiej pojawiła się onegdaj para złodziei sklepowych. Złodzieje przegladnęli szereg towarów, poczem nie kupiwszy nic zamierzali uciec się ze składu, zabierając z sobą rakowny wałek materiału. Manewr ten zauważyła jednak właścicielka sklepu, która zawiadowała policję.

Złodziejską parę osadzono w areszcie. Nazwiska ujętych brzmią: Edmund Wyner-ski, lat 28 i Marja Tomaczak, lat 32. Złodzieje ci znani są na bruku poznańskim z licznych kradzieży sklepowych.

Szubin

— **5-lecie istnienia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Szubinie.** Przed kilku dniami pod przewodnictwem p. Riemerowej odbyło się uroczystościowe zebranie członkiń Z. P. O. K. w Szubinie, zwołane z okazji 5-lecia istnienia miejscowej organizacji. Na zebraniu tem załatwiono również szereg aktualnych spraw organizacyjnych.

— **Nowy Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.** W lokalu p. Budzyńskiego odbyło się przed kilku dniami zebranie oddziału PCK., na którym dokonano wyboru nowych władz Koła. Godność prezesa powierzono p. dr. Raszewskiemu. Na zastępców wybrano pp. Baryzewskiego i Kamińskiego, na sekretarza p. Kasprzaka, mandat skarbnika pełnić będzie nadal p. W. Nowak.

— **W sali posiedzeń Starostwa Powiatowego w Szubinie** odbyło się posiedzenie Powiatow. Komitetu niesienia pomocy dla rolników dotkniętych posuchą pod przewodnictwem p. referendarza mgr. Smyczyńskiego. W posiedzeniu brali udział przedstawiciele większej i mniejszej własności z powiatu z p. posłem na Sejm Michałem Szulczewskim z Chwaliszewa, przedstawiciele organizacji społecznych i rolniczych oraz przedstawiciele samorządu gminnego.

Zmarła na wściekliznę

W jednym ze szpitali krakowskich zmarła na wściekliznę 73-letnia emerytowana urzędniczka pocztowa A. Czartoryska. Wywołaną przed kilkunastu dniami pokasnął pies, jak się później okazało, chory na wściekliznę. Pomimo usilnych starań lekarzy, pomoc okazała się spóźnioną.

Zydzi krakowscy nie dostarczają trupów

Studenti medycyny uniwersytetu Jagiellońskiego nie dopuszczają od 2-3 tygodni medyków Żydów do prac prosekcyjnych, gdyż studenci ci nie starają się o zwłoki żydowskie dla siebie. W piątek wieczorem w domu medyków odbył się wiec studentów medycyny, na którym uchwalono zwrócić się do rady wydziału lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z prośbą, by rada zażądała od gminy żydowskiej dostarczenia zwłok żydowskich dla prac prosekcyjnych studentom Żydom.

Z Inowrocławia

Przed międzynarodowym spotkaniem w Inowrocławiu Wicemistrz Niemiec zmierzy się z Cuiavią-Zdrój

W dniu 3 grudnia br. o godz. 20 na ringu sali Parku Miejskiego w Inowrocławiu ujrzymy bokserów niemieckich wicemistrza Niemiec „Heros Eintracht 1920“ z Hannoveru, którzy zmierzą się z najsilniejszą drużyną Kujaw Związkiem Strzeleckim „Cuiavią-Zdrój“.

Spotkanie to zarówno wśród miłośników sportu jak i w całym mieście wzbudziło niebywałe zainteresowanie, gdyż drużyna gości jest jedną z czołowych drużyn Niemiec i ma ustaloną renomę. Wystarczy nadmienić, że mistrz Polski Warta poznańska bawiąc swego czasu w Niemczech, została przez ten zespół pokonana w stosunku 5:11. Drużyna Cuiavia-Zdrój znana jest dobrze w świe-

cie sportowym Polski, gdyż w ub. roku doszła do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski i kujawiacy dali się poznać jako twardy, ambitny i ofiarny materiał.

Synowie „czarnej gleby“ starannie przygotowują się do tego spotkania, przeprowadzając intensywne treningi. Nie można uprzedzać faktu i zgóry wydać sąd o wyniku tych zawodów, jednakże Kujawiacy zapowiadają z pewnością tego wyjść honorowo, nie kwestionując wcale, że faworytem meczu będą goście.

3 grudnia będziemy zatem świadkami emocjonujących walk, silnych drużyn bokserskich.

Urzednik Zarządu Miejskiego - defraudantem Przywłaszczył sobie 621 zł i fałszował kwity - Nowicki skazany na rok więzienia i pozbawienie praw

W lutym br. głośną była sprawa ujawnionych malwersacji popełnionych przez pomocnika biurowego w Zarządzie Miejskim Miasta Inowrocławia, 38-letniego Kazimierza Nowickiego, który przywłaszczył sobie 621 zł.

P. Zygmunt Laskowski, restaurator w Inowrocławiu, płacąc daniny miejskie, wręczył tę kwotę Nowickiemu, celem złożenia jej w kasie miejskiej. Nieuczciwy urzednik całą kwotę przywłaszczył sobie, a Laskowskiemu dostarczył dwa kwity kasy miejskiej, fałszując na nich podpisy Włodarskiego i Korusa.

Po wykryciu tych malwersacji defraudanta i fałszerza zwolniono z pracy a sprawę skierowano do prokuratora.

Wczoraj Nowicki stanął przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu, odpowiadając za przywłaszczenie gotówki i fałszowanie kwitów. Na rozprawę powołano kilku świadków, którzy podczas przesłuchania zeznawali dla oskarżonego nieko-

rzystnie. Nowicki twierdził, że z otrzymanej od p. Laskowskiego kwoty część gotówki odprowadził do kasy, resztę zaś zużył na własne potrzeby prosząc sąd o niski wymiar kary.

Oskarżyciel publiczny podprokurator Klewenhagel domagał się surowego ukarania oskarżonego, uwypuklając popełnione przez niego przestępstwo podczas urzędowania.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący Nowickiego za przywłaszczenie gotówki na jeden rok więzienia i za fałszowanie kwitów i na nich podpisów również na rok więzienia, a jako łączną karę wymierzył dla defraudanta i fałszerza jeden rok więzienia, z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na lat 3. Zasadzono wyrok przyjęty.

W skład trybunału sądzącego wchodził: sędziowie s. o. Telichowski — przewodniczący, s. o. Arndt i s. g. Rolbiewski — wotanci.

„Rycerze dróg rozstajnych“ w obliczu sprawiedliwości

Echa napadu na rolnika w Dalkowie — Herszta bandy skazano na dwa lata więzienia

Trybunał karny bydgoskiego Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę karną braci 19-letniego Bolesława i 18-letniego Stanisława Kwiatkowskich oraz 20-letniego Józefa Nowaka, zam. na Błoniach, oskarżonych o dokonanie napadu rabunkowego na rolnika Jana Koralewskiego z Balczewa.

Koralewski krytycznego dnia, jadąc wozem zaprzężonym w jednego konia do Inowrocławia, napotkał na drodze w pobliżu Dalkowa trzech nieznanymi mu osobnikami, którzy rzucili się rolnikowi na wóz i ścigali worek pszenicy, uchodząc z łupem. Koralewski za opryskami puścił się w pogoń. Ścigani złodzieje nie mogąc ująć pościgowi, pozwolili wieśniakowi zbliżyć się do siebie. W tym momencie Bolesław Kwiatkowski wy dobył z pod marynarki toporek i uniósłszy go nad głowę rolnika pod groźbą zabicia usiłował zmusić go do odejścia. Rabusie spo-

strzegli w pewnym momencie zbliżających się przechodni i pozostawili łup, zbiegli. Wkrótce jednak przez policję zostali ujęci i osadzeni w więzieniu.

Z odczytanych rejestrów karnych wynikało, że wszyscy oskarżeni byli już kilkakrotnie karani za różne przestępstwa, zaś Bolesław Kwiatkowski znany jest jako niebezpieczny złodziej-recydywista. Oskarżeni na rozprawie do winy się przyznali i w wyniku Sąd ogłosił wyrok, skazujący: Bolesława Kwiatkowskiego jako herszta szajki na dwa lata więzienia i utratę praw publicznych i honorowych na lat 5. Jego brata Stanisława oraz Nowaka zasadzono każdego na pół roku więzienia, z warunkowym zawieszeniem kary na lat 3.

Z nadzwyczajnego zebrania Aeroklubu Pomorskiego Insp. Armji gen. Bortnowski prezesem

Jak wiadomo, inicjatorem założenia w Toruniu Aeroklubu Pomorskiego był Inspektor Armji generał dywizji Mieczysław Norwid-Neugebauer. Wiadomo też, że generałowi Norwid-Neugebauerowi najmłodszymi z Aeroklubów polskich zawdzięcza, że w ciągu swego półrocznego istnienia stał się dużą i poważną cywilną organizacją lotniczą, że został zaopatrzony w sprzęt lotniczy, że wojsko przydzieliło Aeroklubowi bezinteresownie tereny na lotnisko i wreszcie, że Aeroklub został afiliowany do Aeroklubu Rzeczypospolitej.

W uznaniu tych zasług członkowie Aeroklubu Pomorskiego na nadzwyczajnym walnym zebraniu, które się odbyło wczoraj w Domu Społecznym w Toruniu, postanowili mianować generała Norwid-Neugebauera członkiem honorowym Aeroklubu i prosić go równocześnie o przyjęcie protektora nad Aeroklubem.

Na tem samym zebraniu w miejsce p. generała Norwid-Neugebauera, który ostatnio został przeniesiony do Warszawy, na prezesa Aeroklubu wybrano nowego Inspektora Armji w Toruniu, p. generała Bortnowskiego.

W ciągu obrad sekretarz Aeroklubu p. porucznik-pilot Orzechowski przedstawił stan obecnych prac organizacji. Ze sprawozdania wynika, że roboty są posunięte tak

Wystawa obrazów, grafiki i kilimów w Domu Społecznym w Toruniu

Zbliżając się do tego domu i obejmując wzrokiem jego całość doznajemy wrażenia nader miłego na widok harmonijnej masy i proporcji i przy całej skromności środków — jego monumentalności.

Budynek jest piękny i czyni wrażeniem swem, nader korzystne przygotowanie do tego, co się ma wewnątrz oglądać.

Po przejściu holu i schodów, wchodzi się do sal II piętra, gdzie mieści się urządzona staraniem Konfraterni Artystów zbiorowa wystawa obrazów Sidorskiego i in. członków Koła Plastyków K. A. oraz wystawę grafiki Z. Stankiewiczówny i kilimów Wandy Grott.

Otwarta w ub. niedzielę, wystawa obejmuje trzy sale, których największą zajmuje około 50 prac olejnych i akwarel Romalda Sidorskiego. Przeważa krajobraz tatrzański. Fiolety gór i granitowych głazów, jasna zieleń traw i ciemna lasów sprawiają, że w sali tej stoi się jak w środku Tatr. Do najciekawszych należy tu „Widok z Poronina“, studjum utrzymane w tonie srebrzystym, nader subtelny w kolorze i jakby mgłą przysłonięty.

Doskonale są widoki z nad jezior tatrzańskich, acz może trudno (wskutek braku porównania (ocenić ogrom masywu gór, pełne życia, koloru i słońca, pomniejsze studja, przedstawiające Tatry i Podhale o różnych porach roku i dnia, a zawsze szczerze oddające nastrój, rysowane i malowane szeroko.

Niewielkie rozmiarami studjum w tonie szaro-fioletowym, przedstawiające drzewa i sęgi leśne w zimie a z pośród nich widok na odległy Giewont — jakże to charakterystyczny temat z Podhala!

Z obrazów o innym temacie, zwraca uwagę „Powódź w Modlinie“, utrzymana w gamie barw podkreślającej grozę żywiołu. Piękne wnętrza katedry sandomierskiej wyróżnia się ujęciem i poprawnością rysunku i gorzej ponad podobnymi studjami wewnątrz kościołów, które ostatnio widywaliśmy w Toruniu. Niema tu taniej kolorowości ani efekciarstwa, ale — jak we wszystkich pracach tego artysty — poważne i sumienne odnośnienie się do tematu.

Widoki z nad Morskiego Oka i Czarnego Stawu, Wodospadów Mickiewicza i wreszcie z odległego Poronina na Tatry mogą dać tym, którzy gór naszych nie znają, doskonałe ich wyobrażenie.

Martwa natura jest reprezentowana w trzech akwarelach, w których trudny problem jest szczęśliwie pokonany. Do równie udanych prac należą też „Kwiaty“ o

dużej różnitości plam barwnych doskonale zestrojonych.

Wogóle wystawa zbiorowa czyni wrażenie poważne i jest zasługą Konfraterni, że postarała się ją Toruniowi pokazać.

Inni członkowie Konfraterni wystawili tylko po parę prac — jak nas informują — dla przypomnienia się publiczności.

Zalobną szarfą otoczony autoportret niedawno zmarłego śp. Feliksa Gestwickiego — smutnym uśmiechem zwraca się do widza. Żywy w kolorze jest też obok wiszący Widok placu Bankowego o cechach kolorystycznych tego, przedwcześnie zmarłego artysty.

Widok na Toruń — z za Wisły — w ramie dwu drzew skomponowany dał Gros. Dużo słońca ma też „Krajobraz z Podhala“. Tu też umieszczony szkic portretowy pt. „Dziewczę z Podhala“ odznacza się żywością wyrazu. Jarosiewicz dał „Chryzantemy“ i krajobraz z widokiem na Tatry, oraz „Kampanule“ malowane w barwach żywych o cechach mal. dekoracyjnego.

W sali obok rozwieszono grafikę z Wilna, Pomorza i Krakowa Zofji Stankiewiczówny. Artystka malarka, ongi jedna z pierwszych impresjonistek w Polsce — oddaje się dziś grafice i osiąga w pracach swych poziom nieprzeciętny. Taki „Widok z Grudziądza“, „Port w Helu“ lub nastroje wieczorne w zatokach morskich i „Siecie“ — mogłyby zająć godne miejsce na najlepszych wystawach sztuki.

Poważnym i wspaniałe się prezentującym na wystawie jest dział kilimów Wandy Grott. Wykonane one są według projektów art. mal. krakowskich Grotta i Bohdana Tretera oraz M. Smereczyńskiej (bratanicy poety Orkana).

Wszystkie prace odznaczają się doskonałością kompozycji ornamentu i znakomicie opanowaną techniką wykonania i dobrocią materiału, przycem, dobór kolorów nad staranny i wyszukany. Wszystko to sprawia, że publiczność się niemi zachwyci i wraca dla ponownego ich obejrzenia. Zdumiewające ceny, które nawet jak na te czasy są bardzo przystępne. Żałować należy, że kilimy zdjęto ze ścian — na których miały korzystniejsze warunki świetlne, ale stało się to z powodu wykończenia budynku.

W całości wystawa przedstawia się poważnie tak poziomem prac jak zaaranżowaniem ich rozmieszczenia. Na uwagę publiczności też zasługuje sala główna, jako dziś najpiękniejsza w Toruniu tak pod względem architektonicznym jakoteż dekoracyjnym.

Z „czwartku“ Konfraterni Artystów w Toruniu

Ostatni wieczór czwartkowy Konfraterni zgromadził stosunkowo szczupłe grono osób, co należy przypisać tej okoliczności. Ze poraz pierwszy nie były rozesłane zaproszenia osobiste, lecz ograniczono się do zawiadomień przez prasę. Wielka szkoda bo prelekcja, którą wygłosił dr. Kusztelski, ilustrując swe wywody przezroczami, wypadła wyjątkowo ciekawie. Temat wieczoru „perspektywa linearna w dziejach sztuki“ został wygłoszony przez prelegenta w sposób spokojny, bez ekwilibrystyki określan i abstrakcji, dostępnym tylko dla fachowców a które potrafią omotać właściwy sens w pajęczynę niedoprecyzowania, natomiast rzeczowo i barwnie.

Dobór przezroczy rzucanych na białe mury izby za pomocą epidiaskopu umożliwił zebranym obejrzenie wysokiej wartości dzieł sztuki różnych epok. Pozwolimy sobie na przytoczenie w skrócie wywodów prelegenta.

Wyraz „perspektywa“ oznacza patrzenie wgląd. Chcąc stworzyć wrażenie głębi, artysta świadomie lub nieświadomie stosuje prawa perspektywy. Wrażenie głębi podlega prawom fizykalnym — perspektywy linear-

nej. Wrażenie głębi, a więc i ujmowanie w dziełach sztuki perspektywy, zależnem jest od sposobu percepcji przez oko ludzkie, nerwy i umysł.

Na olbrzymiej przestrzeni dziejów, na rozległych lądach Azji, Afryki, Ameryki, a nawet i samej Europy, człowiek inaczej widzi i uplastycznia swoje wizje, niż my.

Rozpatrując liczne arcydzieła Egiptu, widzimy, że zasady perspektywy nie były przez Egipcjan opanowane. Perspektywa w nich nie istnieje. W malowidłach, rzeźbie, płaskorzeźbie, zawsze artysta wizje swe wyraża w dwu wymiarach. Sztukę Egiptu można nazwać idealistyczną. Tam są cechy wykazują początki sztuki greckiej.

Jednak stopniowo artyści świata antycznego zaczynają poznawać sposób odtwarzania głębi na płaszczyźnie i robią to grecy a później Rzymianie a we freskach Pompei widzimy już wysoko rozwiniętą znajomość perspektywy.

Chrześcijaństwo, będące reakcją przeciw życiu antycznego świata, zaczyna w sztuce posługiwać się nowymi metodami. Perspektywa zanika wraz z głębią, sztuka staje się ponownie idealistyczną. Idealistyczne cechy szczególnie dobitnie występują w Bizancjum.

Sztuka romańska kontynuuje nadal ideały artystyczne poprzedniej epoki. Występuje znaczna dramatyzacja akcji, stopniowanie i harmonizowanie. Jednocześnie zaczyna objawiać się dążenie ponowne do uchwycenia głębi i opanowania perspektywy. Podług naszych pojęć, jest to perspektywa błędna, oglądana z dwóch różnych punktów widzenia. Określić ją można, jako perspektywę rzutową.

Dopiero renesans z jego nawrotem do świata antycznego, z jego umiłowaniem samego życia, człowieka, oraz uznaniem praw fizykalnych, przywraca w pełni sztuce perspektywę linearną, opartą na prawach optyki.

Na pytanie postawione w dyskusji, czy okres sztuki chrześcijańskiej i romańskiej, nowczo można odpowiedzieć „nie“, gdyż poznanie praw perspektywy było w zaniku, należy uważać za okres upadku, sta-

Na pytanie, czy ówczesne prymitywy i zniekształcenia perspektywiczne były wynikiem świadomej twórczości artystów, trzeba powiedzieć, że artysta w większej mierze tworzy, kierując się podświadomością i nie zawsze może określić pobudki któremi się kieruje, ale zawsze czuje, że tak winien tworzyć, a nie inaczej.

Dwa zegarki łupem służącej-złodziejki

Na szkodę właściciela zakładu zegarmistrzowskiego p. Welkego skradziono dwa zegarki, które przechowywane były w szufladzie. Wbrew wszelkim przypuszczeniom poszkodowanego okazało się, że sprawczynią tej kradzieży była zatrudniona u niego w charakterze służącej Jadwiga Moch z Inowrocławia.

Nieuczciwą służącą pociągnięto do odpowiedzialności karnej i Sąd Grodzki w Inowrocławiu skazał ją na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Dwa wyroki śmierci wykonano w Lublinie

W Lublinie stracono przez powieszenie 2 zbrodniarzy, którzy we wsi Horodynka wymordowali rodzinę Bojarskich, składającą się z 7 osób.

W więzieniu lubelskim pozostaje jeszcze trzech z uczestników zbrodnicy czynu, który ze względu na młodociany wiek uniknął kary śmierci i skazany został na dożywotnie więzienie.

Notatki sportowe

Ligowa drużyna piłkarska Pogoni lwowskiej rozegrała w niedzielę, przed wyjazdem do Wiednia mecz treningowy z Czarnymi, bijąc ich 7:1.

W meczu towarzyskim drużyna piłkarska L. K. Su.pokonała „Widzew“ 6:3. Do przerwy Widzew prowadził 1:0.

W niedzielę w sali warszawskiego Ośrodka W. F. odbył się szermierczy turniej pań na florety o puchar prechodni Polskiego Związku Szermierczego. Do zawodów stanęło tylko 5 zawodniczek. Pierwsze miejsce i puchar zdobyła Stanoszówna z Katowic, która wygrała wszystkie walki. Drugie miejsce zajęła Duchówna przy trzech zwycięstwach.

W Frankfurcie nad Menem odbył się w niedzielę ciekawy międzynarodowy trójmecz dżiu - dżitsu, między reprezentacjami miast, Frankfurtu, Londynu i Zurychu. Drużyna niemiecka pokonała obydwoh swoich przeciwników, podczas kiedy spotkanie Londynu z Zurychem dało wynik remisowy.

W ubiegłą niedzielę odbyło się kilka ciekawych międzynarodowych meczów hokejowych. Między innymi w Düsseldorfie z okazji otwarcia nowego sztucznego stadionu lodowego reprezentacja Berlina pokonała reprezentację Amsterdamu w stosunku 7:1 (1:1, 5:0, 1:0).

W Paryżu, angielska drużyna Wembley Lions pokonała Stade Français 5:2 (2:0, 2:2, 1:0). W Bazylei, praska Slavia remisowała z drużyną Rot - Weiss 1:1. W Mediolanie, włoska drużyna Diavolfi Rossoneri pokonała budapeszteński F. T. C. w stosunku 6:1 (1:1, 2:0, 3:0).

W obecności 200 widzów odbył się w niedzielę w Budapeszcie międzypaństwowy mecz w piłce ręcznej Węgry - Niemcy. Jak było do przewidzenia zwyciężyła reprezentacja Niemiec jednak w niespodziewanie wysokim stosunku 17:4, do przerwy 12:0.

Ub. niedzieli na Stadionie Miejskim w Gdyni odbył się mecz piłkarski pomiędzy gdynińskim Robotniczym Klubem Sportowym „Bałtyk“ i O. P. N. „Sokół I“ z Bydgoszczy. W wyniku rozgrywek zwyciężył Bałtyk w stosunku 5:2 (3:1). Zwycięstwem tem „Bałtyk“ zapewnił sobie przejście do klasy „A“ Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Sędziował p. Obst z Tczewa.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 25 listopada 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parysta Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.
Zyto 15 ton 13,00-13,00; pszenica standardowa 17,50-18,00; jęczmień: browarowy 16,00-16,50; jęczmień jednolity 14,00-14,25; zbiorowy 13,50-14,00; owies 15 t. 15,75-16,25; mąka żytnia: wyciąg 0-30 proc. wł. w. 21-21,50; gatunek I 0-45 proc. wł. w. 20,50-21; gat. I 0-55 proc. wł. w. 20-20,50; gat. II 45-55% wł. w. 17,25-17,75; raz 0-90% 15-15,50; 60% wyciąg dla dostaw dla W. M. Gdańsk 20-20,50; 65 proc. wyciąg dla dostaw dla W. M. Gdańsk 19,50-20; mąka pszenna: gatunek I A 30 proc. wł. w. 81,50-83,50; gat. I B. 45 proc. 30,50-31,50; gat. I C. 55 proc. 29,75-30,75; gat. I D. 60 proc. 28,75-29,75; gat. I E. 65 proc. 27,75-28,75; gat. II A. 55 proc. 25,25-26,25; gat. II B. 65 proc. 24,75-25,75; gat. II D. 65 proc. 23,00-24,00; gat. II F. 65 proc. 18,75-19,25; razowa 80 proc. 20,75-21,25; otręby żytnie wmył standard 9,25-9,75; pszenne miałe 10,25-10,75; średnie 9,75-10,25; grube 10-10,50; otręby jęczmieńskie 10-11; rzepak zimowy bez worka 41-44; rzepak zimowy z workiem 39-41; mak niebieski 58-62; gorczyca 34-36; siemię lniane 37 do 39; peluska 28-25; wyka 31-23; groch: polny 21-23; Wiktorja 26-30; Folgera 20-23; tubin: niebieski 10,25-10,75; żółty 10,50-11; koniuczyna: biała 70-80; czerwona surowa 80-90; czerwona czyszczona 95-115; szwedzka 160-180; ziemniaki jadalne pomorskie 3,50-4; jadalne nadnoteczkie 3,50-4; fabryczne za kg proc. 0,17; płatki ziemniaczane 16-18,50; makuch: lniany 16,50-17; rzepakowy 18,50-19,50; słonecznikowy 19,50-20,50; kokosowy 14,50-15,50; ryż: siarski 7,50-8; siarna żytnia prasowana 2,50-3; siano nadnoteczkie luzem 7,50-8; śrut soja 21-22
Ogólne usposobienie: spokojne.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA I NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TOBUNIU.

W dniu 25 listopada 1935 r. płacono zł. za 100 kg. stacja załadowania.
Za koniczną czerwoną 105-125; koniczną białą 90-110; koniczną szwedzką 165-175; koniczną żółtą 40-55; koniczną żółtą w łuskach 25-30; inkarnatkę 88-40; przelot 40-60; rajgras krajowy nowy zbiór 60-70; tymoktę nowy zbiór 20-25; seradę 18-20; wykę latową 21-23; wickę zimową 75-85; peluszkę 23-24; groch Wiktorja 28-32; groch polny 20-25; groch zielony 21-25; bobik 18-19; gorczyca 32-36; rzepak nowy zbiór 38-42; rzepak nowy zbiór 38-40; tubin niebieski 8-10; tubin żółty 10-12; siemię lniane 38-42; konopie 45-55; mak niebieski 80-84; mak biały 52-60; tatarak 20-25; proso 20-25.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 25 listopada 1935 r.

Dewizy
Belgia 89,92, 90,10, 89,74; Berlin 213,45, 213,98, 212,92; Holandia 389,40, 390,12, 388,63; Kopenhaga 117,20, 117,49, 118,01; Londyn 26,26, 26,33, 26,19; Nowy Jork kabeł 5,32, 5,33, 5,30, Oslo 131,90, 132,23, 131,57; Paryż 85,01, 85,08, 84,94; Praga 21,97, 22,01, 21,93; Sztokholm 135,35, 135,68, 135,02; Szwajcaria 171,90, 172,24, 171,56; Hiszpanja 72,60, 72,75, 72,45.
Tendencja: niejednolita.

Akcje
Bank Polski 95,25-95,00; Modrzejów 4,20; Norblin bez kuponu za 1934 i 1935 r. kupon 3,50; Ostrowiec 19,25-19,60; Starachowice 31,25.
Tendencja: przeważnie słabsza.

Papiry wartościowe
Budowlana 40-39,85; Konwersyjna 62-64-63,50; 6 proc. dolarowa 77,50; Premj. dolarowa 52,50-52,40; Stabilizacja 61,75-61,50; drobne 62,63-62,50; 4 1/2 proc. ziemskie 43; 5 proc. Warszawa za 1933 r. 49,75 do 50,00; 5 proc. Łódź za 1933 r. 45,75; 5 proc. Siedlec za 1933 r. 34; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 em. 55,50.
Tendencja: dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie utrzymana.

+
Dnia 24 listopada 1935 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 46, nasz najukochańszy mąż i ojciec
s. p.
MAREK GROSWERT
Eksportacja zwłok z szpitala S. S. Miłosierdzia w Gdyni do kościoła N. P. Marii nastąpi dnia 26 bm. o godz. 17-tej.
Msza św. żałobna odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 9-tej, poczem - wyprawienie zwłok na cmentarz witomiński.
O strasnym tym ciosie zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu
żona i syn.
10627

+
Dnia 24 listopada r. b. rozstał się ze światem
s. p.
Marek Groswert
właściciel firmy „Geteha“ w Gdyni
W s. p. Zmarłym tracimy najcenniejszego szefa, który był nam troskliwym przełożonym, dając nam przykład pracowitości i cnót obywatelskich.
Pamięć Jego głęboko zachowamy w sercu!
10617
Pracownicy

+
Korporacja Kupiecka w Gdyni zawiadamia o śmierci
s. p.
MARKA GROSWERTA
długoletniego członka Zarządu Korporacji Kupieckiej w Gdyni i wybitnego pracownika na niwie gospodarczej.
Korporacja Kupiecka traci w Zmarłym oddanego sobie członka, który cnotami obywatelskimi zaskarbił sobie powszechną cześć i szacunek.
Zaprasza się wszystkich członków do wzięcia udziału w pogrzebie. Eksportacja zwłok z kostnicy szpitala Sióstr Miłosierdzia do kościoła Najśw. Marii Panny odbędzie się we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 17. Pogrzeb w środę 27 bm. o godz. 9-tej rano z kościoła na cmentarz witomiński.
10618
Zarząd Korporacji Kupieckiej w Gdyni.

+
W dniu 23 listopada 1935 r. zmarł po krótkich cierpieniach, w 50-tym roku życia
s. p.
ALBIN RYBARCZYK
kupiec i były honorowy Radca miejski
Obowiązki swe jako Członek Magistratu spełniał gorliwie i sumiennie, poświęcając siły swe dla dobra i rozwoju miasta.
10625
Cześć Jego pamięci!
Zarząd Miejski w Bydgoszczy

Z całego kraju
Wszehpolski zjazd lekarzy weterynaryjnych
w Krakowie

Tegoroczny zjazd lekarzy weterynaryjnych z całej Polski odbył się wbrew kolejności miast zjazdowych w Krakowie w dn. 24 bm. i to celowo, aby złożyć hołd śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypicie św. Leonarda na Wawelu, oraz wziąć udział w sypaniu kopca na Sowińcu. Przybyli więc delegacje wszystkich województw, a Ziemię Pomorską reprezentowali: p. radca Zięgert - Toruń, p. insp. wojewódzki dr. Jakubowski - Toruń, oraz pp. major dr. Perenc - Toruń, dr. Grabowiecki - Toruń, dyr. Wrzeszczyński - Toruń, Nowak - Kartuzy, Świętik - Gdynia, Wilamowski - Wąbrzeźno, Pałak - Działdowo.
Na otwarciu samego Zjazdu byli obecni: J. M. Rektor U. J. prof. Maziarzycki, przedstawiciele: p. Min. Spr. Wojsk., p. Min. Roln. i Ref. Roln., p. Wojewody krakowskiego, p. prezydenta miasta Krakowa, Kapituły krakowskiej, oraz przedstawiciele nauki weterynaryjnej: prof. Gordziakowski - Warszawa, docent Maternowska - Warszawa, prof. Nowak - Kraków, prof. Bujwid - Kraków, prof. Spiczakow - Kraków, docent Schmidt - Kraków, prof. Zakrzewski - Lwów i docent Mglej - Lwów.
Zjazd obradował w auli prastarych murów Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Referat programowy wygłosił prof. Nowak z Krakowa na temat: „Rola służby weterynaryjnej w Państwie współczesnym”.
Prelegent w świetnym swym referacie nawiązał do obecnej zmiany polityki zbożo-

wej na politykę hodowlaną tak silnie przez czynniki Państwa forsowanej w dobie obecnej. Zwiększenie pogłowia zwierząt hodowlanych w Polsce a przedewszystkiem polepszenie jego jakości i wydajności musi zwiększyć opiekę zdrowotną nad temi zwierzętami, które to zadanie ciąży na wszy stłkich lekarzach weterynaryjnych. Dobrze spełniona ta służba przyczynia się do umocnienia i wzmocnienia potęgi ekonomicznej a tamsamem i mocarstwowej Państwa.
Dalej wskazał prelegent na rolę lekarzy weterynaryjnych w służbie sanitarnej i nadzorze nad produkcją środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego a przedewszystkiem mięsa. Co wieś zdrowego wychodowała, winno być jako zdrowy produkt podane mieszkańcom miast do spożycia.
Pozatem przez walkę z chorobami przyczynia się weterynaria jeszcze dalej dla zdrowia ludzkiego, ponieważ cały szereg chorób zwierzęcych przenośne są na ludzi, jak nosaczyna, węglik, gruźlica, różycyca, pryszczycyca, wścieklizna, ospa, świerz, włośnica, tasiemce i wiele innych.
Następny wykład wygłosiła p. docent Irena Maternowska na temat: „Tkanka mięsna w świetle najnowszych badań”.
W godzinach południowych udali się wszyscy uczestnicy Zjazdu do krypty św. Leonarda na Wawelu oraz na Sowińcu.
W części drugiej Zjazdu obradowano nad sprawami zawodowymi i organizacyjnymi.

Straszna katastrofa tramwajowa
Pasażer nabyty na dyszel wozu

W sobotę wieczorem, na rogu ul. Wojskiej i Bema w Warszawie wydarzyła się katastrofa tramwajowa, której ofiarą padły 2 osoby.
Tramwaj linii 21, wskutek dużego spadku w tem miejscu oraz osłigłtych szyn, nie zatrzymał się na przystanku, lecz skręcił w ul. Bema. Równocześnie od strony ul. Wojskiej nadjechał wóz, w który tramwaj siłą uderzył.

Dyszel wozu uderzył w brzuch stojącego na tylniej platformie pierwszego wagonu 26-letniego Czesława Szczepaniaka, robotnika, mieszkającego wsi Odolanów.
Pasażerka, 52-letnia Marja Brejnakowska, handlarzka z Jelonek, wypadła z tramwaju.
Pogotowie przewiozło oboje do szpitala na Czystem. Stan Szczepaniaka jest bez nadzieiny.

Rozwój przemysłu wędzarniczego w Kuźnicy

Po Gdyni, Helu i Jastarni, czwarte miejsce na wybrzeżu zajmuje obecnie Kuźnica, jako ośrodek wędzarni ryb morskich. Właściciele wędzarni w Kuźnicy posiadają własne kutry motorowe, przy pomocy których próbują uniezależnić się od handlarzy szprotów. Obecnie czynnych jest w Kuźnicy 6 wędzarni o 40 piecach. W ub. tygodniu wyjeżdżało codziennie na połowy 6 kutrów, które złowiły ogółem 47.250 kg szprotów, które po uwędzeniu sprzedawano w cenie od 45 do 55 gr. za 1 kg.

Programy radiowe
Wtorek, dnia 26 listopada 1935 r.

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA.
6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“, 6.33 Podbudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.30 Dziennik poranny. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 „Parę informacji“. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10-11.57 Przerwa. 11.57 Sygnal czasu z Warz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Śpiewajmy piosenki“, popow. prof. Br. Rutkowski. 12.30 Muzyka (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 13.35-15.15 Przerwa. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert w wyk. Zespołu salon. P. Rynasa. 16.00 „Skrzynka P. K. O.“. 16.15 Muzyka w wyk. dętych orkiestr (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa“, audycje prowadzi prof. Br. Rutkowski. 17.00 „Wielkie i drobne wynalazki“: „Luneta-obrzym“, odczyt dr. F. Burdeckiego. 17.15 Muzyka operetkowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 17.50 Skrzynka językowa“ prof. Witold Doroszewski. 18.00 „Adam Mickiewicz w pieśni“. Wyk.: St. Argasińska (sopr.) i Aleksander Michałowski (bas). Przy fort. prof. L. Urstein. 18.30 „Warszawa w literaturze i anegdotce“: „Powazki“, szkło literacki, wygl. dr. T. Makowiecki. 18.45 Muzyka salonowa (płyty) w wyk. ork. Alberta Sandlera. 19.00 „Spłata długów funduszu obrotowemu reformy rolnej“ pogad. wygl. Wł. Homan. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam. 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ogóln. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Łodzi. - W przerwie ok. godz. 20.50 Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej“. 22.30 „Gruźlica, jako specjalność lekarska“, odczyt dla lekarzy, wygłosił dr. Stefan Rudzki. 22.45 Odczyt w języku esperantkim z Krakowa. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05-23.30 Muzyka tan. (płyty).

ROZGŁOSNIA TORUŃSKA.
6.30-7.50 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dz. bież. 7.55 Parę informacji. 8.00-8.10 Tr. z Warszawy. 8.10-11.57 Przerwa. 11.57-12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03-12.30 Orkiestry i soliści (płyty). 13.25-13.35 Tr. z Warszawy. 13.35 Muzyka lekka (płyty). 14.30-15.15 Przerwa. 15.15-15.20 Tr. z Warszawy. 15.20 Przegląd giełd. i komunikat giełdarski. 15.30-18.30 Tr. z Warszawy. 18.30 „Związek jaszczurczy“, odczyt wygl. H. Szilagyl. 18.45 Recital fortepianowy Zofii Rogoyskiej-Zukowskiej. 1) J. Paderewski: Nokturn op. 16, 2) Różycki: Trzy tańce polskie op. 37, 3) Fr. Liszt: a) Nokturn, b) Szmerzy lasu, 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dz. następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 19.40-20.00 Tr. z Warszawy. 20.00-22.30 Tr. z Łodzi (w przerwie o godz. 20.50 tr. z Warszawy). 22.30-22.45 Transm. z Warszawy. 22.45-23.30 Tańca i piosenki (płyty). W przerwie o godz. 23.00 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA.
17.00 Radio Paris. Współczesna muzyka francuska. 17.15 Moskwa (RCZ). Recital śpiewaczy. 17.20 Praga. Arje operowe. 17.30 Budapeszt. Recital fort. 18.00 Leningrad. Koncert symf. 18.15 Strasburg. Koncert kwartetu Calveta. 18.20 Moskwa (Kom.). Fram. operowe Rimski-Korsakowa. 18.30 Moskwa (WCSPS). Koncert symfoniczny. 19.15 Królewiec. Kwintet Boeckerlinga. 19.15 Ryga. Utwory Liszta i Schuberta. 20.10 Wiedeń. Wielki wieczór operetkowy. 20.10 Monachium. „Don Pasquale“ - op. Donizettiego. 20.10 Wrocław. Koncert symfon. z udz. G. Kulenkampffa (skrz.). 20.30 Bukareszt. Koncert Wagnerowski. 20.35 Poste Parisien. Występ duetu Wiener-Doucet. 20.50 Mediolan. „Kajęzna Chicago“ - operetka Kalmara. 21.00 Hamburg. „Z oper współczesnych“. 21.00 Królewiec. Pieśni austriackie. 21.30 Wiedeń. Eliffa. Sonaty fortep. Beethovena. 21.35 M. Ostrawa. Muzyka rosyjska. 22.00 Paris P. T. T. Koncert symf. pod dyr. A. Toscaniniego. 22.50 Lipsk. Utw. Kameralne Bregera. 22.50 Monachium. Barwna a. „Biały muzyk“. 22.50 Koenigszwst. „Noona muzyka“. 22.35 Budapeszt. Koncert ork. 23.00 Koenigszwst. „Prosimy do tańca“. 23.30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.



ROSKOSZNE DZIECKO

śmieje się i jest wesołe, gdyż jest zdrowe. Jecorol wzmacnia kości, sprzyja wzrostowi, zapobiega krzywicy, wzmacnia ogólnie dając poprawę zdrowia

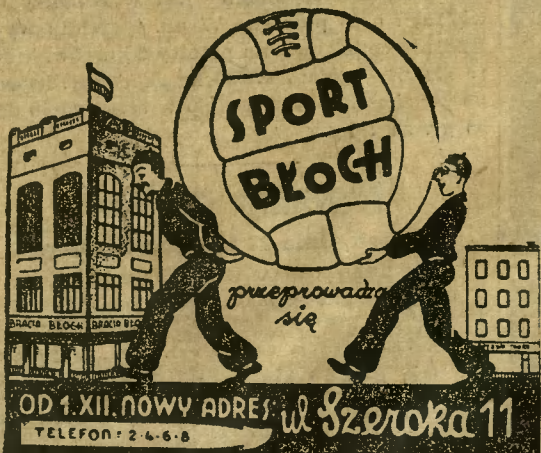
JECOROL
BUKOWSKIEGO
ZAMIAST TRANU

Najnowsze GUZIKI, klamry i klipsy

10161

Modne przystroje do sukien z pasmanterji.

S. KAŁAMAJSKI Przyjmuje asygnaty spółdzielni **KREDYT**



OD 1. XII. NOWY ADRES: ul. Szeroka 11
TELEFON: 2-4-6-8

TORUŃ

Ja wiem co pan szuka?

Fabrykę krawatów

słyszałem, że nadeszły najnowsze desenia. Przekonać się nie obowiązuję kupna. Ceny bardzo niskie. Św. Jaska kuba 16. 10163

PZT
Philips
Kosmos
Electrit
Telefunken itp.

najdogodniej w firmie
E. Siwiec-Toruń
10305

Przedsiębiorstwo

futrane świetnie prosper. z powodu przeniesienia składu do Warszawy odstąpię z towarami, lub bez, tel. 2269 Toruń. 10438

Skórki

Lisy-Zajace-Tchórze
i t. d.
kupujemy
Warszawski Skład Futur.
Toruń, Szeroka 7. 10439

**KAPELUSZE
RAWATY
OZNIERZYKI
UPUJA**
TYLKO
w firmie
10526

ALBIN ZIELINSKI
Toruń, Stary Rynek 38
obok firmy Damman-Kordes.
Specjalny skład
artykułów męskich

Pierwszorządny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wargów, przyszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radikalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek t.p. Porady bezpłatnie. 6472 TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. miesz. 3.

Materace

poduszki, leżanki, kanapy i tapczany najkorzystniej zawsze wprost z wytwórci
Władysław Chrzostowski
„Materac” 9378
Toruń, Rynek Nowom. nr. 1

Zioła

wody lecznicze kupujesz najkorzystniej w

Hurtowni

Jan Kapczyński
Toruń — Brodnica

Wate

i paski do uszczelnienia drzwi i okien.

Persil

oryginalny, paczka tylko 70 gr.

Mydło I a

ziarniste i kg. tylko 90 gr.

Nafta

silnopłomienna i litr tylko 42 gr.

Fotograficzne

przybory kupuje amator-znawca tylko w

Hurtowni

Jan Kapczyński
Toruń — Brodnica

Materiały

wełniane

Pulowery
Bluzeczki
Swetry dzieci.
Rękawiczki wełniane
w olbrzymim wyborze
poleca

„BLAWAT”

Br. Rosiński. Toruń
Szeroka 36 — Telef. 22-24
8905

UWAGA! FUTRA

Toruń, Nowy Rynek 11. m. 2.

Najnowsze fasony najwytworniejszych modeli paryskich futer wykonuje fachowo oraz przerabiam z własnych oraz powierzonych skórek po cenach najniższych. Prosimy przyjść się przekonać!!
7128

Posady

portjera poszukuje, umięjący wszystkie naprawy. Oferty do „Dnia Pomorskiego”, Toruń. 10621

5 pokojowe

mieszkanie komfortowe od 15 grudnia do wynajęcia. Zgłoszenia: Toruń, ul. Słowackiego 19/21, m. 1. 10620

Elegancko

umeblowany pokój — kulturalnemu panu — tanio od 1. XII. Toruń. Warszawska 2, m. 6. 10612

Bziewczynka

do dzieci poszukuje posady. Oferty do „Dnia Pomorskiego” Toruń, pod nr. 10615.

Skład

materiałów piśm. w Toruniu, dobrze zaprowadzony, z powodu choroby od zaraz na sprzedaż. Oferty do „Dnia Pom.” Toruń pod nr. 10613.

Dla niemowląt

pułdery — kremy — mydła
Drogerja pod Łabędziem
Toruń, Szeroka 26/28. 10332

NERWOL

Chemika **Dr. Franzosa**Naciekanie stosuje się przy: **REUMATYZMIE**

kluciu z powodu przebiegnię, postrzału, ischiasie itp.

Do nabycia w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż: **Apteka Mikołajcha, Lwów, Kopernika 1**

Najlepsze maszyny

do szycia stałe na składzie

i na dogodnych warunkach spłaty

nabyć możesz w firmie

B. Wojewski Wejherowo, Sobieskiego 2
Gdynia, Starowiejska 26.

ZARZĄD STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI M. TORUNIA,

przystępuje do opracowania sprawy kominiarskiej. Rozchodzi się o dobre wykonywanie prac oraz zmniejszenie zbyt wygórowanego wynagrodzenia, płaconego obecnie.

Uprasza się PP. mistrzów kominiarskich, mających uprawnienia do objęcia prac mistrzów okręgowych, a pretendujących na ewentualną pracę w Toruniu do złożenia oferty, o ile uznają to dla siebie za wskazane. Oferta winna zawierać szczegółowy życiorys oraz najniższą sumę żądanego wynagrodzenia za pracę przy warunku zatrudnienia siebie wraz z 1 pomocnikiem i ewtl. uczniem.

Nadmienia się, że w zależności od postawionych żądań, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości poczyni starania u odnośnych władz celem unormowania maksymalnej opłaty za jednorazowe czyszczenie czynnego przewodu dymowego.

Oferty te będą skierowane do odpowiednich władz z wnioskiem o poparcie. 10624

Bardzo tanio i szybko

wykonuje

wszelkie druki

barwne i zwykłe

Pomorska Drukarnia Rolnicza S. A.

Toruń, Bydgoska 56

BYDGOSZCZ

Pijcie

Kawę „Matus”
z prawdziwego srodu

Browaru Bydgoskiego.

Dom

komfortowy w centrum Bydgoszczy, z dużym ogrodem, dochód roczny 16,500 z powodu podziału spadku do sprzedania. Wpłata gotówką 100,000. Bydgoszcz, Gdańska 46 m. 1. 10295

WEJHEROWO

Sprzedam

maszynę do przerzucania ram „Ulmia” Sachtuslagę, kanapkę, fotele koszykowe, szafeczki nośne białe i inne rzeczy. Wiadomość: Wejherowo, 3-go Maja 15, u właśc. domu w godz. od 1—3 po poł. 10628

GDYNIA

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21 88

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Korespondent

polsko-niemiecki, rutynowany z angielskim, francuskim, stenotypista, spodytor przyjmie posadę za najskromniejszą wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod „Korespondent” do „Gazety Morskiej” Gdynia. 10570

TCZEW

Prima kafe

białe i kolorowe korzystnie na sprzedaż poleca
J. Klein
Tczew, Raszubska 2
tel. 1394. 10632

GDANSK

Niemieckiego

udziela wykształcony Niemiec. Oferty „Gazeta Gdańska” pod nr. 1856. 10604

Poszukiwana

biągła

polsko-niemiecka

stenotypistka

Oferty wraz z odpisami świadectw nadesłać pod nr. 1857 do redakcji „Gazety Gdańskiej”
Gdańsk. 10633

ROZNE

Najkorzystniejsze

partje paniom — panom w olbrzymim doborze, poleca „Echo” Poznań, Św. Marcina 88. Najnowszy numer 50 groszy znaczkami. 10486

SYPIALNIE

10329

solidne, wykonane z najlepszych drzew, efektowne wzory, ceny bezkonkurencyjne w wielkim wyborze poleca firma

BRACIA TEWS TORUŃ, ulica Mostowa 30.

Zwracamy uwagę na nasze okna wystawne.



Radjo-odbiorniki na rok 1936

Philips, Elektrit, Telefunken, Natavis, Państwowe Zakłady Radiotechniczne ukazały się w sprzedaży na dogodnych warunkach spłaty. Raty od 12,50 miesięcznie. Radjo-odbiorniki Państw. Zakł. Radiotechn. specjalnie ogólnie Oblig. 6 proc. Poż. Narod.

w firmie **B. Wojewski** Wejherowo, Sobieskiego 2. Tel. 237
Gdynia, Starowiejska 26

Hallo! Nawet dla najwybredniejszych słuchaczy jest radio, którego słucha się miło i zapomni się szybko o swej rozprawie.

Electrit, Philips, Kosmos

najlepszej jakości, słysz na świecie ze swej taniości. Wstąpić a będzie zadowolony, pamiętaj, że tak zawsze było i to

tylko w firmie

J. WOJDYŁO

TCZEW, Kościuszki 1, tel. 1112.

9988

Do akt Nr. IV Km. 1634/35, 1635/35, 1477/35, 878/35, 1400/35. 10626

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 27 listopada 1935 o godz. 11 w Gdyni (zbiórka kupców na Kam. Górze obok pomnika Sienkiewicza) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 zegar stoj. i 1 fotel, ogólnej wartości 160 zł.

Dnia 28 listopada br. o godz. 11 w Gdyni przy ul. Śląskiej w magazynach spedytora Wilczyńskiego: 1 biblioteka dęb., 1 biurko dęb., 1 stół dęb., 6 krzesel dęb., 1 kanapa plusz., 2 fotele plusz., 1 dywan 2x3,5 m., 1 bufet, 1 zegar stoj., 1 kilim, 1 obrz. w złoc. ramie ręczn. mal., 1 kanapa-lóżko, 1 kanapa koszyk. i 1 fotel koszyk., ogólnej wartości 785 zł.

o godz. 14-tej w Orłowie przy ul. Strasburgera 98; 1 barak mieszkalny z desk pod papą, oszacowany na łączną sumę zł. 900, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dn. 23 listopada 1935 r.

Komornik:

(→) K. Błaszczewicz

POSTANOWIENIE

Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej dla Samorządu przy Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim z dnia 18 listopada 1935 r.

Na podstawie art. 17 ust. (1) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 846) i § 14 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych, Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 16 kwietnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 231) Komisja postanawia wszcząć postępowanie oddłużeniowe co do gmin miejskich w Czermku, Gniewie i Pucku oraz powiatowych związków samorządowych w Chełmnie, Działdowie, Nowemście i Sepólnie. 10614

Sekretarz: (→) Bauer.

Przewodniczący: (→) Dr. Siudowski.



Blizniaki.

— Proszę sfotografować moich dwóch chłopców.
— Ależ pani przyprowadziła tylko jednego.
— Wystarczy. To są bliźniacy i są do siebie podobni jak dwie krople wody.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki. W W.M. Gdańsku cenik ogłoszeniowy jest identyczny z cenikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowie: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Leon Formański, Grudziądz, Plac 23

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,50 zł
Z odnośnikiem do domu 2,80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,89 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 zł; przez gońca 2,00 zł
z odbieraniem w administracji wprost 1,75 zł
Zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Witold Męćniński, Toruń, ul. Mickiewicza 84.

Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsa.

Redaktor odpowiedzialny na Toruniu: Kazimierz Kretowicz, Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.